

Kolejne rezolucje dotyczące Rodezji

Specjalny komitet dekolonizacyjny ONZ przyjął jednomyślnie projekty dwóch rezolucji dotyczących Rodezji. Jedną z nich wzywa narody do rozszerzenia sankcji uchwalonych przez Radę Bezpieczeństwa przeciwko rasistowskiemu reżimowi Smitha, a druga potępia akty agresji i represji po dejmowane przez nielegalny, mniejszościowy reżim rasistowski.

Komitet ten, nazywany też od liczby uczestniczących w nim państw, Komitetem 24, rozpatrzył jeszcze raporty na temat sytuacji na Wyspach Dziewiczych, Kajmanach, Falklandach, Puerto Rico oraz w Gibraltarze. (PAP)

OCENA PRZEBIEGU ŻNIW, GOSPODAROWANIA W MINIONYCH SIĘDMU MIESIĄCACH, STANU PRZYGOTOWAŃ DO NOWEGO ROKU SZKOLNEGO I AKADEMICKIEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 9 bm. dokonało kolejnej oceny przebiegu żniw oraz omówiło aktualną sytuację na terenach dotkniętych powodzią.

Wobec trudnych warunków, w jakich prowadzone są żniwa, niezbędne jest wykorzystanie wszystkich możliwości sprawnego kontynuowania prac polowych.

Biuro Polityczne wyraziło uznanie dla aktywnej, ofiarnej i zdyscyplinowanej postawy

społeczeństwa w walce z powodzią, dla załóg zakładów pracy i organizacji społecznych, dla energicznego działania partyjnych i państwowych władz terenowych, żołnierzy jednostek Wojska Polskiego i żołnierzy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, milicjantów, pracowników służb ratowniczych i komunalnych.

Zalecono rządowi udzielenie niezbędnej pomocy technicznej i materiałowej dla regionów objętych powodzią, szcze-

gólnie w zakresie prac żniwnych.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji o przebiegu realizacji zadań ustalonych w planie na miesiąc lipiec i na okres siedmiu miesięcy br.

Uzyskane wyniki wskazują na pewien postęp w realizacji manewru gospodarczego i dostosowywanie proporcji rozwojowych do zmieniających się warunków zewnętrznych i wewnętrznych. Wyraża się to

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Za co premia?

Jestem pełen uznania dla postępowania kolegi Askiego, to człowiek honorowy i ambitny — zauważył Zybala, gdy rozmowa między siedzącymi za biurkami pracownikami działu skierowała się w stronę ocen postaw ludzkich.

— Wyobraźcie sobie, że gdy nekany upórcozywymi deszczami, wrócił o parę dni wcześniej z wczasów i zastał swą żonę w dość dwuznacznej sytuacji z zaprzyjaźnionym dotychczas sąsiadem z tej samej klatki schodowej, powiedział żonie „żegnaj”, zabral z sobą tylko neseser z maszynką do golenia i wyprosił się. Tak postępuje prawdziwy mężczyzna...

— Niezależnie się z tym zgadzam — zaproponował Ciompała. — Bo po pierwsze, jeżeli tak uczynił, sytuacja musiała być w pełni jednoznaczna, po drugie nie jestem przekonany o jego męskości, a po trzecie — zaczynam dopatrywać się w skutkach owego postępowania zupełnie niesłusznej decyzji naszego kierownictwa, które niejako dla oświecenia smutnego faktu rozpadu małżeńskiego stała, przyznało Askiemu jedną z najwyższych premii.

Po chwili, poświęconej rozpamiętywaniu rodzinnych stosunków naszych kolegów, okazało się, że podobnie przydarzyło się rok temu Bomskiemu (płaci teraz dwa tysiące złotych za sublokatorski pokój), a nieco wcześniej Ceskiemu (obarczonemu wysokimi alimentami za pozostawienie u boku żony dzieci) i obaj otrzymują od momentu tamtych zdarzeń regularne premie.

Ich działalność zawodowa nie jest ani odrobinę lepsza od działalności kolegów, a jeżeli wierzyć rezultatom badań zakładowego psychologa — wręcz przeciwnie, gdyż wykazują one niedwuznacznie, że wyniki pracy urzędniczej są ponoć wprost proporcjonalne do stopnia szczęścia rodzinnego i uregulowanych stosunków małżeńskich. Powracając zaś do przypadku Askiego, zupełnie ewidentny był fakt pogorszenia się jego pracy, spowodowany szukaniem zastępczego lokum i koniecznością poszerzenia stanu posiadania wyrażającego się zaledwie maszynką do golenia w podręcznym neseserze. Ciompała dodał, iż Aski pracuje teraz już nie tylko mniej wydajnie, ale wręcz źle.

Dalsza analiza listy premiowanych osób wykazała, że Do-wicz — podczas służbowych rozmów z przedstawicielami Centrali Odpadków Poubajowych — musiał być fundatorem paru wystawnych kolacji w „Polanie”, Ewicz z powodu skomplikowanego złamania nogi nie mógł przez parę miesięcy jeździć samochodem w teren na wysoko honorowane prelekcje Towarzystwa Planowania Zakrzewiania, Pohulanka stała się szczególnie matką, ale wiązało się to ze stałym praniem pieluch i stanowiło już tylko przystawowy krok do kupna niezbędnej pralki automatycznej, Rewirównie okradziono mieszkanie podczas jej pobytu na wczasach, Zyski natomiast nieważne stały się wydatki na „stawianie” koniku lub chociażby tylko krajowego winiaku-extra, związane z funkcją zaopatrzeniowca.

Wszyscy nagradzani, o których mówiono, mieli albo rzeczywiste trudności materialne, albo zwiększone potrzeby — roz-wiązywał je w pewien sposób fundusz premiowy. Ale równo-cześnie w sąsiednich działach pracowali: X, Y, Z, osiągnący lepsze wyniki, lecz z reguły nigdy nie otrzymujący premii. Dla nikogo bowiem nie było tajemnicą, iż żona Iksa świetnie zarabia jako zdolna projektantka wnętrz, Ygrek dorabia po nocach wykonując prace zlecone, a Zet nie tak dawno wygrał samochód z PKO. Po cóż im jeszcze premia?

Nagrody z funduszu premiowego stanowią wynik uznania. Czy jednak takim uznaniem może się cieszyć „męska” postawa wobec rozfliglowanej żony lub troska o zapewnienie dziecku czystych pieluch? Stąd też kolejne pytanie: czy w dysponowaniu funduszem premiowym należy kierować się tylko oceną pracy zawodowej, czy brać też pod uwagę inne — „ludzkie” prze-cież — czynniki, jak np. złamanie nogi czy nagłe pogorszenie się sytuacji materialnej pracownika?

WOJCIECH STASZEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-659 Poznań.

UNESCO wybrało Polskę

Ochrona środowiska tematem wrześniowej sesji w Poznaniu

W najbliższym czasie Polska będzie gospodarzem ważnych międzynarodowych spotkań, organizowanych pod auspicjami UNESCO.

W trzeciej dekadzie września obradować będzie w Warszawie XV Światowy Kongres Wychowania Przedszkolnego, organizowany przez Międzynarodową Organizację Wychowania Przedszkolnego (OMFP), afiliowaną przy UNESCO. Będzie to pierwszy kongres tej organizacji w krajach socjalistycznych.

W drugiej połowie września

Poznań gościć będzie specjalistów ochrony środowiska naturalnego z Europy. Odbędzie się tu spotkanie ekspertów uczestniczących w realizacji międzynarodowego programu UNESCO pn. „Człowiek i środowisko”. Dodajmy, że Polska jest koordynatorem badań dotyczących ochrony środowiska naturalnego ośrodków przemysłowych i zurbanizowanych w Europie. Na spotkaniu omówione zostaną m. in. doświadczenia krajów socjalistycznych w tej dziedzinie.

PAP

22 sierpnia w Nigerii

Światowa konferencja przeciwko apartheidowi

W siedzibie ONZ ogłoszono program rocznicowej sesji 22 sierpnia br. w stolicy Nigerii — Lagos — światowej konferencji przeciwko apartheidowi. Decyzję zwołania konferencji, w której wezmą udział przedstawiciele rządów i organizacji międzynarodowych oraz pozarządowych, podjęła XXXI Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Konferencję otworzy sekretarz

generalny ONZ, Kurt Waldheim. Jej porządek dzienny przewiduje następujące punkty: przegląd aktualnej sytuacji w Republice Afryki Południowej, przegląd realizacji przez rządy i organizacje programu akcji przeciw współczesnej formie niewolnictwa, jaka jest apartheid oraz poparcie polityczne i materialne dla ruchu narodowo-wyzwoleńczego w tej części Afryki. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rurociąg „Adria”

Na terytorium Węgier rozpocznie już budowę ropociągu „Adria” — wspólnej inwestycji Jugostawii, Węgier i Czechosłowacji. Rurociągiem długości 600 km, popłynie ropa naftowa z jugosłowiańskiej wyspy Krk do węgierskich zakładów przetwórczych w Szazhalombacie (w okręgu Pest).

OPEC nadal w Austrii

Rzecznik organizacji krajów eksportujących ropę naftową (OPEC) zakomunikował w Wiedniu, że organizacja ta nadal będzie miała swoją siedzibę w stolicy Austrii i że nie ma zamiaru przenosić jej do Sztokholmu. Rzecznik określił jako nieprawdziwe doniesienia o rzekomym rozpoczęciu nieoficjalnych rozmów z władzami szwedzkimi w tej sprawie.

Finał podróży C. Vance’a

Amerykański sekretarz stanu C. Vance rozpoczął ostatni etap swej podróży bliskowschodniej. Po prze-

rowadzeniu rozmów w Egipcie, Syrii, Jordanii i Arabii Saudyjskiej, przybywa on obecnie do Izraela. Jak wiadomo główną przeszkodą uniemożliwiającą wznowienie prac genewskiej bliskowschodniej konferencji pokojowej, jest stanowisko Izraela, który odmawia delegacji palestyńskiej prawa do udziału w tym forum.

Ponura rocznica

Nagasaki — drugie japońskie miasto, które doświadczyło nie-szczęścia bombardowania atomowego — uczciło wczoraj 32 rocznicę tej tragedii. Tysiące ludzi zebranych w Miejskim Parku Pokoju minutą milczenia uczciło pamięć tych, którzy zginęli od atomowego wybuchu.

J. Nyerere krytykuje USA

Prezydent Tanzanii Julius Nyerere ostro potępił działalność USA i innych państw zachodnich, które poważnie naruszają nałożone przez ONZ embargo na dostawy

Przed pierwszym dzwonkiem



W warszawskim osiedlu Ursynów — Natolin powstaje placówka oświatowa, będąca prototypem pod względem konstrukcyjnym i funkcjonalnym. Jest to 3-klasowa szkoła elementarna, dysponująca 240 miejscami dla uczniów i 120 dla dzieci do lat sześciu. Uczniowie i przedszkolaki będą mieli wiele pomieszczeń i urządzeń wspólnych, m. in. tak zwane forum wielofunkcyjne, spełniające rolę sali gimnastycznej, rekreacyjnej i teatralnej. Nowoczesny obiekt składa się z szeregu połączonych ze sobą pawilonów, ma również oryginalne rozwiązania wnętrz, rozsuwane ściany, oszkłone sufit. Jeśli budowlani dotrzymają terminu to już 22 sierpnia zabrzmi tutaj pierwszy dzwonek.

CAF — fot. — Rosiak

Wysiłki mediacyjne w sprawie konfliktu etiopsko-somalijskiego

Komisja mediacyjna OJA, która omawiała w Liberville sprawę zatargu etiopsko-somalijskiego, potwierdziła zasadę niepodważalności granic, będących następstwem kolonializmu. W ten sposób odmówiła ona przyjęcia stanowiska Somalii, roszczonej pretensje do etiopskiej prowincji — Ogaden. Zalecenie komisji OJA, której zadaniem jest doprowadzenie do pojednania obu państw, zostało przyjęte pod nieobecność delegacji Somalii i Etiopii.

Komisja OJA wezwała strony konfliktu do położenia kresu wrogim aktom i zaleciła swemu przewodniczącemu aby ze względu na poważną sytuację nawiązał kontakty z szefami państw Etiopii i Somalii w celu stworzenia klimatu sprzyjającego odnalezieniu pokojowego rozwiązania konfliktu.

Jak pisze AFP, uchwalona przez komisję mediacyjną OJA rezolucja została przewyżnionie przyjęta przez stronę Etiopską. (PAP)

Święto narodowe Ekwadoru

Gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Ekwadoru, przypadającego w dniu 10 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Najwyższej Rady Rządu Republiki Alfredo Poveda Burbano. (PAP)

Trwają walki w południowym Libanie

Jak donosi agencja „Wafa” w poniedziałek po południu w południowym Libanie, wzdłuż libańsko-izraelskiej linii demarkacyjnej toczyły się zacięte walki między wojskami izraelskimi a palestyńskimi formacjami zbrojnymi. Oddziały palestyńskie odparły atak jednostek izraelskich, które usiłowały przedrzeć się w rejon wiosek libańskich: Jarin Alita-Szaab. (PAP)

Gwałtowne walki w Erytrei

Agencja France Presse donosi o gwałtownych walkach, jakie toczą się obecnie między wojskami etiopskimi a rebeliantami erytrejskimi na południe i wschód od Asmary. Armia etiopska podjęła operację mającą na celu wyparcie sił rebeliantów z miejscowości Decamera, położonej w odległości 40 km od Asmary, na szosie do Addis Abeby.

RFN odmawia azylu

Urząd Federalny do Spraw Azylu w Zirndorf pod Norymbergą odrzucił wnioski 9 porywaczy z Czechosłowacji o udzielenie im azylu politycznego. W 1972 roku o-

Pełne więzienia w RPA

Południowoafrykańskie siły bezpieczeństwa przetrzymują w więzieniach bez uzasadnienia 579 osób. 18 Murzynów, przetrzymywanych tam od marca ub. r. zmarło w więzieniu.

Cholera w Jakarcie

Władze sanitarne Jakarty potwierdziły we wtorek, że w stolicy Indonezji panuje epidemia cholery. W ubiegłym tygodniu zmarły na tę chorobę co najmniej 52 osoby. Szef Wydziału Zdrowia Rady Miejskiej dr H. Susilo oświadczył, że nie ma żadnych powodów do paniki z powodu epidemii.

od GŁOSU

Kiedy Polak zwraca uwagę na nieprzewidywalność albo odradza się w niektórych kręgach społeczeństwa zachodniomocenne tendencje rewizjonistyczne czy wręcz nazistowskie — często, właśnie w Republice Federalnej, słyszy: „Jesteście przeważnie”. Ma to oznaczać, że przedstawiciele innych narodów cechują w tej sprawie poglądy bardziej racjonalne i mniej emocjonalne i dlatego różne wysiłki neonazistowskie w takim społeczeństwie jak zachodniomocenne uważają za rzecz normalną.

Więcej jednak w tym pożytecznych życzeń niż prawdy. Bo oto skoro tylko z tematem wojennych reminiscencji na terenie RFN zetknął się publicysta niezależnego brytyjskiego tygodnika „New Statesman”, John Frazer, poczuł się chyba Niemcem poirytowanym niż Polacy.

Przyczyna? Plakat firmy wydawniczej Jahr Verlag reklamujący wydawnictwo o drugiej wojnie światowej, kłujący hasłem: „My, Niemcy, jesteśmy najlepszymi żołnierzami w świecie”, uzupełnioną — żeby nie było wątpliwości — napisem „Blitzkrieg”) przeciwko Polsce”. Seria 50 srebrnych medali pamiątkowych rzekomo zestawiających „kompletny obraz drugiej wojny światowej”, honorująca jednak tylko takich „bohaterów”, jak Doenitz, Kesselring czy Rüdell; tak jakby nie było Hitlera, nie było faszystów, nie było obozów śmierci... Artykuły w neonazistowskich gazetach krzyczące tytułami: „Nie było komór gazowych dla Żydów w obozach koncentracyjnych”. Platy z przemówieniami Hitlera i marszami III Rzeszy. I t.p.

„Odnosi się wrażenie — stwierdza John Frazer — że wojna była wesołym zartem szubackim, w którym nie było nic niewłaściwego, a dzieła Germanii rocznika 1914 odniosła zwycięstwo”. Napisał to z przebiegłością zachodniomocennymi praktykami samowielbienia i celebrowania wojny a nie z przeobrażeniem, które chciałoby mu mówić ci, co na nostalgii nazistowskiej zbijają nieźle kapitały.

TK

*) wojna błyskawiczna

Pomyślnie żniwa w Czechosłowacji

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, w południowej części Czechosłowacji zakończono już zbiór zbóż, omloty i sprzedaż państwu zboża. Wiele spółdzielni produkcyjnych uzyskało średnio 65-70 kwintali zboża z hektara. Pomyślnie przebiega żniwa zwłaszcza na Słowacji.

PAP

Więzenie, zakład psychiatryczny lub deportacja

Ważą się losy R. Polańskiego

Ważą się losy Romana Polańskiego, któremu przed kilkoma miesiącami zarzucono, iż 11 marca br. w domu swego przyjaciela w Hollywood, aktora filmowego Jacka Nicholsona, odurzył narkotykami i zgwałcił w drastyczny sposób 13-letnią dziewczynkę. Przygotowany na podsta wie skargi macochy poszkodowanej aktorki oskarżenia obejmowały sześć punktów. Udowodnienie ich prawdziwości mogłoby się skończyć skazaniem Polańskiego na karę wieloletniego więzienia.

Przed rozpoczęciem rozprawy sądowej w Santa Monica w Kalifornii (jej termin zbiegł się z rocznicą zamordowania brzemieniem żony Polańskiego Sharon Tate przez bandę Mansonów) reżyser oświadczył, że doszło do nieprawidłowego zbliżenia seksualnego między nim, a wspomnianą dziewczynką, natomiast odrzucił pozostałe punkty oskarżenia, m. in.

Jak już informowaliśmy, wiosną władze województwa poznańskiego wystąpiły z inicjatywą utworzenia Wojewódzkiego Banku Produkcji Rynkowej, do którego poszczególne przedsiębiorstwa zgłaszały deklaracje wykonania ponadplanowej ilości wyrobów, powstaje z wykorzystania rezerw. Regulamin i deklaracje banku otrzymały 162 przedsiębiorstwa, zakłady, spółdzielnie pracy, instytucje i placówki naukowo-badawcze. Swój udział w banku zadeklarowały 63 spośród nich.

Licznie przystąpiły do poznańskiego spółdzielni pracy, tradycyjnie już należące do czołowych producentów wyrobów rynkowych w województwie. Obecnie w niespełna 3 miesiące od pierwszych zgłoszeń do banku, interesuje nas jak przebiega realizacja tej produkcji dodatkowej. Oto

przykłady z kilku poznańskich spółdzielni:

W Spółdzielni Inwalidów



„Jedność” wykonano ponadplanowo około 30 000 sztuk cewek zapłonowych do motocykli i motorowerów wartości 1,5 mln zł. Do końca roku spółdzielcy chcą tę produkcję dodatkowo podwoić. Równocześnie pomyślnie zrealizowane zostały inne zadania siedmiu

miesięcy tego roku. Prawdopodobnie przebiega m. in. produkcja cewek teletechnicznych na eksport. Tę ceną i dość skomplikowaną produkcję realizują pracownicy o dużym stopniu inwalidzkiego systemu na kładach.

W Spółdzielni Pracy „Karto druk” wyprodukowano ponadplanowo 236 000 ozdobiaków samoprzylepnych wartości 1,5 mln zł i 3 800 klaserów za 223 000 zł.

1,6 mln zł ma wartość produkcji ponadplanowa Spółdzielni Inwalidów im. dr. F. Witaszki. Odbiorcy otrzymali ubiory damskie, męskie i dziecięce.

Z kolei w Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pokój” uszyto ponadplanowo 1000 spódnic oraz 300 par ocieplaczy do botów. W drugim półroczu spółdzielnia wykona dalsze ilości ocieplaczy. (map)

Trwa usuwanie skutków powodzi

Główne zagrożenie ze strony powodzi już minęło — jednak na Odrze przepływa obecnie wysoka fala, co nadal wymaga wzmocnionej uwagi i obserwacji stanu wód ochronnych.

Fala powodziowa minęła Brzeg Dolny. Z wyjątkiem rejonu tego miasta oraz Opola — w pozostałych odwołano stan alarmowy na Opolczyźnie. Trwa jeszcze akcja przeciwpowodziowa w okolicach Wrocławia. Poziom wody na Odrze obniża się bowiem powoli, gdyż fala jest wydłużona. W Legnicy — miejsce zalany przez Kaczawę — w dalszym ciągu trwają prace nad usuwaniem wody z piwnic i budynków mieszkalnych oraz z okolic parku miejskiego.

W województwach: legnickim, leszczyńskim, zielonogórskim, w związku ze zbliżającą się na Odrze falą powodziową nieustannie patroluje się wały ochronne i umacnia — w miarę potrzeby — słabsze ich miejsca.

Trwa szacowanie strat wyrządzonych przez wylew rzek. Pracownicy PZU dokładają starań, aby oświadczenia wyplacić w jak najkrótszym czasie — w ciągu dwóch tygodni od momentu przystąpienia do szacunku. (PAP)

F. J. Strauss orędownikiem Rudolfa Hessa

Przewodniczący bawarskiej CSU — Franz-Josef Strauss przesłał do prezydenta USA — Jimmy'ego Cartera, prezydenta Francji — Valéry'ego Giscard d'Estainga i premiera W. Brytanii — Jamesa Callagha listy, w których wzywa ich, by domagali się zwolnienia zbrodniarza wojennego Rudolfa Hessa, odsiadującego obecnie karę dożywotniego więzienia w zachodniobrytyjskim więzieniu Spandau.

PAP

Królowa Elżbieta II przybywa do Irlandii Północnej

W środę, 10 sierpnia, królowa brytyjska Elżbieta II przybyła do Irlandii Północnej. Jest to jej pierwsza wizyta w tej prowincji od 1966 r., a równocześnie — fragment podróży po W. Brytanii odbywanej z okazji 25 rocznicy koronacji.

Już od poniedziałku ponad 32 000 żołnierzy armii brytyjskiej, policji i specjalnych służb bezpieczeństwa otacza

kordonem katolickie dzielnice Belfastu, obawiając się akcji sabotażowych tzw. Skrzydła Tymczasowych Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Od kilku dni nasilają się zjawiska świadczące, iż katolicka ludność Irlandii Północnej odnosi się zdecydowanie wrogo do wizyty brytyjskiej monarchiny. Mnóstwo się incydenty zbrojne i zamachy bombowe. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

„Dokończenie ze str. 1”

głównie koncentracja wysiłku inwestycyjnego na budownictwie mieszkaniowym, rolnictwie i na obiektach przemysłowych mających podjąć produkcję na rynek i eksport. Ulega poprawie gospodarka finansowa państwa. Wzrasta również rywalizacja produkcyjna i umocniła się dyscyplina zatrudnienia.

Biuro Polityczne wskazało na potrzebę lepszego wykorzystania istniejących rezerw dla rozwoju eksportu oraz uznano, że wyniki w racjonalizacji importu są niewysarczające.

W rolnictwie cały wysiłek powinien być skierowany na zabezpieczenie odpowiednich ilości paszy. Biorąc pod uwagę opóźnienia w żniwach oraz straty spowodowane na przełomie lipca i sierpnia złyimi warunkami atmosferycznymi i powodziami Biuro Polityczne zaleciło przyspieszenie i zwiększenie dostaw środków produkcji dla rolnictwa.

W dyskusji nad sprawą zapożyczenia Biuro Polityczne podkreśliło konieczność dalszego zwiększania produkcji wyrobów poszukiwanych przez nabywców.

Biuro Polityczne zapoznało się z realizacją inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej w I półroczu br.

Zwrócono uwagę na potrzebę utrzymania dyscypliny w kompleksowym przekazywaniu do eksploatacji zakładów przemysłowych, w przestrzeganiu terminów dostaw maszyn i urządzeń oraz materiałów budowlanych. Zalecono rządowi podjęcie dalszych kroków celem przegrupowania potencjału wykonawczego na inwestycje, których terminy przekazywania do użytku przypadają w roku bieżącym, a zwłaszcza na te obiekty, które związane są z rozwojem produkcji rynkowej i eksportowej.

Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o stanie przygotowań do rozpoczęcia nowego roku szkolnego i akademickiego.

Podkreślono potrzebę dokonania niezbędnych wysiłków ze strony władz terenowych i administracji szkolnej w celu sprawnego i terminowego ukończenia remontów obiektów, w których młodzież rozpocznie naukę. Do najważniejszych zadań szkolnictwa związanych z wdrożeniem reformy systemu edukacji narodowej należą dalsze podnoszenie i wyrównywanie poziomu nauczania i wychowania oraz lepsze dostosowanie kształcenia ponadpodstawowego do potrzeb gospodarki narodowej a zwłaszcza rolnictwa, usług i transportu. (PAP)

Oni wykonali plan

W informacji o wynikach poznańskiego przemysłu w lipcu i sierpniu miesiącach br. („Głos” 5/6/7 VIII) znalazł się błąd. Wśród zakładów, które mają opóźnienia w realizacji planów, mylnie zostały wymienione: Fabryka Obrabiać „Ponar” w Poznaniu, Zakład Przemysłu Odzieżowego „Modena” w Poznaniu, Poznańskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej oraz Wielkopolskie Fabryki Mebli w Obornikach. Zakłady te wykonały swoje zadania siedmiu miesięcy br. jednak — jak ocenia Wojewódzki Urząd Statystyczny — wykazują one zbyt mało zaawansowanie całorocznego planu sprzedaży. Za błąd, który powstał z winy autora, przeproszamy.

Flirt Pakistanu z Francją niemile widziany w Waszyngtonie

Według doniesień z Lahore, b. premier Pakistanu Zulfikar Ali Bhutto, pozbawiony władzy przez armię na początku lipca, oświadczył tam, że byłby do dziś szefem rządu, gdyby nie zawarł porozumienia z Francją, przewidującego budowę zakładów przeróbki paliwa jądrowego, wskutek czego

W Warszawie, Kaliszu, Poznaniu i Koninie

Święto „Trybuny Ludu” i jej czytelników

Jak już informowaliśmy, tegoroczne, szóste z kolei święto „Trybuny Ludu” po raz pierwszy obok Warszawy, gdzie rozpocznie się 13 bm., obejmie również inne województwa: kaliskie i konińskie (20 i 21 bm.) oraz poznańskie (27 i 28 bm.).

W tym roku święto „Trybuny” — zgodnie z tradycją — stanowić będzie wielki cykl imprez politycznych i kulturalnych oraz festynów ludowych, a ponadto umożliwi wzajemną prezentację dorobku czterech województw. Warszawa zaprezentuje się w Kaliszu, Koninie i Poznaniu, natomiast na warszawskim święcie będzie można poznać osiągnięcia województw: kaliskiego, konińskiego i poznańskiego. I tak w Pałacu Kultury w Warszawie zorganizowane zostaną wystawy pn. „Imiona pracy” oraz „Poznańskie — ludzie i praca” stanowiące porównanie rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego województw kaliskiego i poznańskiego. Pośród licznych wielkopolskich zespołów artystycznych, które wystąpią na scenach warszawskich będą Polski Teatr Tańca „Balet Poznański”, Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska” oraz zespoły regionalne z Kaliskiego i Konińskiego.

Komitety organizacyjne święta „Trybuny Ludu” w Kaliszu, Koninie i Poznaniu przygotowały bogate programy różnorodnych imprez, których przygotowywanie dobiega końca. Programy te przewidują m. in. liczne spotkania i dyskusje w różnych środowiskach, służące dalszemu zacieśnianiu kontaktów „Trybuny” z czytelnikami. Dziennikarze organu KC PZPR spotkają się nie tylko z mieszkańcami Kalisza, Konina i Poznania, ale także wielu mniejszych ośrodków w

tych trzech województwach. Poprowadzą również imprezy o charakterze forum dyskusyjnego (niektóre tematy: perspektywy rozwoju województw — gospodarzy święta, mieszkanie dla każdej rodziny, czy potrafimy korzystać z morza). Po raz pierwszy natomiast zostanie zorganizowany konkurs dla młodzieży pt. „Każdy może zostać dziennikarzem”.

Z okazji święta „Trybuny Ludu” w Kaliszu, Koninie i Poznaniu odbędą się liczne wystawy, pokazy, seanse filmowe, kiermasze, zabawy ludowe oraz — w wykonaniu artystów zagranicznych (m. in. z Kraju Rad, NRD, Czechosłowacji, Hiszpanii oraz warszawskich i wielkopolskich — koncerty, przedstawienia teatralne i operowe, występy zespołów estradowych i regionalnych. Przykładowo wymienimy:

W Kaliszu, 20 bm. — otwarcie wystawy plenerowej „Trybuny” pn. „Przez wyższą jakość pracy do wyższej jakości życia” oraz korowód przebiegający z parady weteranów szos, a od 20 do 22 bm. występy Teatru Nowego z Warszawy;

W Koninie 20 bm. — otwarcie wystawy plenerowej „Polska-77”, w amfiteatrze występy zespołów artystycznych z Kraju Rad, Czechosłowacji i Warszawy;

W Poznaniu 27 bm. — otwarcie wystawy pn. „Ideowe poprzedniczki „Trybuny Ludu”, impreza jarmarkowa na Starym Rynku i koncert galei „Trybuna Ludu” — swoim czytelnikom.

Program uzupełniają zawody sportowe w kilkunastu dyscyplinach, m. in. w lekkiej atletyce, tenisie i piłce nożnej.

(zak, mat, woj)

Kolejny skandal w Scotland Yardzie

Wielka Brytania wstrząsnął kolejny skandal, jaki odkryto w sławnej policji londyńskiej Scotland Yardzie. Przed kilku tygodniami ujawniono, że dwóch wyższych funkcjonariuszy policji brało łapówki od wydawców magazynów pornograficznych. Obecnie prasa brytyjska zajmuje się nową aferą. Stwierdzono mianowicie, że starszy inspektor Scotland Yardu Tony Rich zajmował się wraz z kilkoma innymi osobami sprzedażą narkotyków, które zostały skonfiskowane przez policję. T. Rich rozprowadzał nielegalny towar na czarnym rynku, dzięki czemu, uzyskując wysokie ceny, dorobił się wieloletniej fortuny z tego nielegalnego procederu. PAP

Przybywa ofiar „szwadronów śmierci”

Z Rio de Janeiro donoszą, że w końcu ub. tygodnia ofiarą „szwadronów śmierci” padło następnych 16 osób. Jednocześnie podano, że w ciągu ostatnich 5 tygodni członkowie tej przestępczej organizacji zamordowali przeszło 50 osób.

Na brazylijskim rynku księgarskim ukazała się książka Helio Bicudy zatytułowana „Moje doświadczenia przy wystrzeleniu śmierci”. Autor rozprawia się z mitem, że „szwadrony” zaprowadzają porządek i tępią przestępców. Jego zdaniem, jest to organizacja gangsterska, zajmująca

się przemytem narkotyków, dokonująca samosądów nad osobami, które nie chcą się podporządkować, kontrolującą domy publiczne i wciągająca do współpracy funkcjonariuszy policji.

„Szwadrony śmierci” utworzone w 1956 roku. Ich wizytówką jest trupia główka a pod nią dwie litery — EM (Espanola da morte). Na jej krwawym koncie znajduje się przeszło 2000 zamordowanych osób. Ofiarami porwań, tortur i morderstw było wielu postępowych działaczy społecznych. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś: zachmurzenie umiarkowane z możliwością przelotnych opadów.

Temperatura minimalna od 14 do 16 stopni, maksymalna od 22 do 24 stopni. Wiatry słabe.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 21 stopni, Kaliszu 20, Koninie 23, Lesznie i w Pile 21; ciśnienie 755,2 mm, z tendencją do wzrostu.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Tak pracują meblarze

Swarzędzki zakład dobrej roboty



Na zdjęciu: Jan Góralski, Ryszard, Zygmunt i Bronisław Tomkowickowie przy linii obróbki mechanicznej elementów w Swarzędzkich Fabrykach Mebli.

Podopieczni Swarzędzki znany jest w całym kraju jako miasto znakomitych stolarzy. Meble ze Swarzędza — to określenie jest dla wielu równoznaczne z powiędzieniem: bardzo dobre meble. Przez wiele lat te wszystkie superlatywy odnosiły się do sprzętów wytwarzanych w licznych w tym mieście warsztatach rzemieślniczych.

Tymczasem rzemieślnikom przybył konkurent do sławy w dobrym tego słowa znaczeniu. Swarzędzkie Fabryki Mebli, przodujące wśród zakładów meblarskich w kraju, zdobyły w tym roku w konkursie DO-RO jako jedyne w Wielkopolsce nagrodę pierwszego stopnia. Osiągnięcie bardzo wysokiej jakości, którą dzisiaj prezentują meble opuszczone z fabryki, jest możliwe nie tylko w mieście o tak bogatych tradycjach meblarskich i przy wykorzystaniu takich umiejętności fachowych, jakie ma załoga SFM. Swarzędzkie Fabryki Mebli uczestniczyły w trzech konkursach DO-RO, a w dwóch ostatnich przypadkach im w udziale nagrody pierwszego stopnia i związane z tym tytuły Zakładu Dobrej Roboty.

Co zdecydowało o sukcesie? Przede wszystkim wyróżniającą się jakością wyrobów. W roku 1970 łączna wartość produkowanych tutaj mebli ze znakami jakości oszacowano na 180 mln złotych. W tym roku sprzedaż się ich za 500 mln złotych i będzie to stanowiło 22 procent wszystkich mebli wytworzonych w tym wielozakładowym przedsiębiorstwie.

A i to trzeba powiedzieć, że wyroby ze znakami jakości wytwarzane w SFM stanowią 15 procent wszystkich wyrobów opatrzonych tymi znakami w całym Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego.

W Swarzędzu następuje też szybki wzrost ilościowy produkcji, co roku o 15–20 proc. W bieżącym powstana tu wyroby wartości 2 mld złotych, a w latach 1980–1981 osiągnięta zostanie roczna wartość produkcji rzędu 3 miliardów złotych.

W Swarzędzu dużą wagę przykładają do fachowego przygotowania załogi. Na 4000 pracowników 2500 posiada specjalistyczne przygotowanie zawodowe. Dalsi się dokształcają. Wzrost kwalifikacji opiera się na wszystkim. Pozwala produkować lepsze wyroby, a tym samym umożliwia osiągnięcie wyższych zarobków. W SFM przyjęto bowiem zasadę, że niemal całość premii uzależniana jest od jakości produkcji. Od tego też zależy uzyskanie najwyższego zaszczytu zawodowego w zakładzie jakim jest uprawnienie do samokontroli. Tytuł „samokontrolera” nie tylko przynosi splendor, lecz również wyraźnie określone regulaminem korzyści. Nazwiska czołowych samokontrolerów, takich jak Leon Rybka, Stanisław Pawłowski, Jan Rachuta, Irena Skweres, Andrzej Taterczyński, Henryk Maćkowiak, Zdzisław Schneider, Stefan Bliźniak, Franciszek Skibiński, Jan Szulc, Ryszard Kowalski, Jan Zamelczyk czy Kazimierz Michałowski, znane są w całym przedsiębiorstwie.

Ostatnio tytułem eksperymentu — w dwóch zakładach SFM przekazano kontrolę wyrobów finalnych mistrzom wydziałów końcowych. Praktycznie oznacza to, że nazwisko mistrza zostaje umieszczone w metryce wyrobu przekazywanego do handlu. W tej fabryce uzyskanie premii uzależniane jest od jakości produkcji; wobec tego który z mistrzów i podległa mu brygada mogą sobie pozwolić na niedoróbkę skoro odpowiedzialnych za nie ustalić da się natychmiast? Zresztą nie tylko o pieniądze tu idzie. Nikt przecież nie chce, aby jego nazwisko kojarzone ze złą robotą.

Eksperyment się powiódł i będzie rozszerzany w pozostałych zakładach SFM.

W tym roku w Swarzędzkich Fabrykach Mebli zrealizowanych zostanie blisko 1000 rozmaitych przedsięwzięć z zakresu technologii, konstrukcji, lepszego wykorzystania materiałów (corocznie uzyskuje się tylko w tym zakresie oszczędności rzędu 10 mln zł), poprawy organizacji i zarządzania, zaplecza produkcyjnego itp. Te wszystkie przedsięwzięcia, swarzędzka załoga zgłasza jako część zamierzeń, które chce zrealizować w ramach następnego V Ogólnopolskiego Konkursu Dobrej Roboty, w którym — decyzją KSR — oczywiście weźmie udział. (map)

Na konińskiej mapie

O popiołach podymnicowych powstających w konińskich elektrowniach pisało już wiele razy. Mijały lata a grupa zapaleńców, wierząca w sens przedsięwzięcia — wykorzystania popiołów w rolnictwie — jako nawozów sztucznych, w budownictwie — nie mogła przezwyciężyć przeszkód: rozwiązanie leżało w kompetencjach kilku resortów. Na szczęście zły okres mają już popioły za sobą. Decyzje najwyższych czynników państwowych spowodowały, że przynajmniej rolnictwo Konińskiego i sąsiednich województw otrzyma cenny nawóz. Energetyka zaoszczędzi zaś pokaźne sumy, bo koszt transportu każdej tony popiołów do wyrobisk pokopalnianych wynosił 100 złotych, zaś pozyskanie jej dla rolnictwa będzie tańsze o 40 procent.

ZA CO JE POLUBIONO?

Pierwsi byli rolnicy z byłego powiatu konińskiego i budowniczo dróg z... Rzeszowskiego. W roku 1973 rozprowadzono wśród rolników na zasadach reklamowych 150 ton popiołów. Tradycyjni i często podejrzliwi wobec nowinek, tym razem szybko docenili zalety popiołów; już w pierwszym roku zamówienia na nie kilkakrotnie przewyższały możliwości dystrybucji. Do dziś najburzliwsza część zebranych wiejskich w Konińskim dotyczy właśnie pełnego pokrycia zapotrzebowania na popioły. Drogowcy z Rzeszowskiego wykorzystują zaś właściwości wiążące popioły, które można porównywać z gorszymi gatunkami cementu.

W licznych doświadczeniach prowadzonych w Instytucie Uprawy i Nawożenia Gleby stwierdzono, że wysianie 5 ton popiołów na hektar zwiększa plony, przez około 3 lata — zbóż od 2 do 4 kwintali, ziemniaków od 20 do 40, siana o około 10 kwintali.

Rocznie trzy elektrownie w Konińskim „produkują” 1,2 miliona ton popiołów. Każda zawiera 250 kilogramów wap-

Na konińskiej mapie

Bogactwo z popiołu

nia, 30 magnezu oraz wystarczające roślinom ilości m. in. potasu, sodu, fosforu, żelaza, cynku, miedzi i baru. Jednocześnie w Konińskim 72 procent użytków rolnych wymaga wapnowania, 66 stosowania nawozów magnezowych. W innych regionach kraju sytuacja wygląda podobnie.

Właśnie kończy się montaż urządzeń we wszystkich sześciu blokach elektrowni „Pątnów”. Rolnictwo musiało stworzyć prężny system dystrybucji — w tym roku zakłada się wywieźć na pola 60 000 ton popiołów. Docelowo ilość — ustaloną ostrożnie na 150 000 ton, zmusza do budowy m. in. bocznic kolejowej z elektrowni „Pątnów”.

Wymienione wyżej problemy będą rozwiązane. W „Pątnowie” kończy się budowa zbiorników i punkty załadunkowe. Na terenie województwa konińskiego dystrybucja popiołów zaimie się specjalnie do tego celu powołany zakład przy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kazimierzu Biskupim. Postanowiono wybudować potrzebne zaplecze, wyposażone w konieczny sprzęt m. in. kilkanaście importowanych samochodów — cystern o pojemności 16 ton każdy. Na miejscu — silosy, zaplecze warsztatowe i techniczne. Zakład działać będzie w promieniu 80 kilometrów, na dalsze odległości popioły transportowane mają być koleją. Tego problemu jednak jeszcze nie rozwiązano.

Uporano się już z najbardziej kłopotliwą cechą popiołów — pylistością, utrudniającą transport i wysiewanie. Opracowano metodę ich granulacji, a zespół pracowników „Pątnowa” kończy zmiany konstrukcyjne w urządzeniach, które pozwolą otrzymać granulki o średnicy milimetra — najbardziej pożądane przez rolnictwo.

Wiadomo, że pełne wykorzystanie przydatnych w rolnictwie popiołów z elektrowni

„Pątnów” nie zaspokoi potrzeb nawet Konińskiego, które wynosi rocznie 400 000 ton. Przewidzi się więc prace dla wykorzystania popiołów z elektrowni „Konin”; w odwodzie pozostaje jeszcze „Adamów”, którego odpady cechują się jednak gorszymi właściwościami. Ale ważny jest początek, tym bardziej, że powstający „Belchatów” stworzy możliwości zastosowania tam konińskiego rozwiązania.

KOLEJ NA BUDOWNICTWO

Nadal jednak transportować się będzie do wyrobisk kopalnianych przeważającą część popiołów nie nadających się do wykorzystania w rolnictwie. Ale przecież może je spożytkować budownictwo — zmniejszając niedobór cementu.

Dotychczasowe doświadczenia drogowców z Rzeszowskiego w pełni potwierdzają możliwość. Rocznie wykorzystuje się tam 45 000 ton popiołów przy budowie dróg. Niestety, jest to metoda chałupnicza. Nie ustalono zasad ich wykorzystania na wielką skalę. Plany budowy dróg szybkiego ruchu w naszym kraju powinny być tu dopięciem. Zastąpienie cementu w części popiołami w niczym nie zmniejsza użyteczności takich materiałów budowlanych. Konieczne jest tylko przeprowadzenie badań, ustalenie norm i zapewnienie transportu.

W czerwcu w Koninie odbyła się narada z udziałem władz wojewódzkich i przedstawicieli resortu rolnictwa i energetyki, na której omówiono i oceniono realizację postanowień mających zapewnić prawidłowe wykorzystanie popiołów w rolnictwie. Szczegółowy podział zadań, zapewnienie środków i określone terminy realizacji pozwalają sądzić, że historia konińskich popiołów zakończy się happy endem — szczęśliwie. Zwłaszcza, gdy włączy się do tej napisaną budowę i drogowcy.

WOJCIECH PLUTOWSKI

W zwierciadle GUS

Małżeńskie abecadło

Kto z kim się żeni? Za kogo wychodzi się za mąż? — oto pytania, które zawsze fascynowały wszelkie mikrospołeczności. My jednak odzyskaliśmy precyzję szepczane na ucho tajemnicę i pragniemy ukazać sprawę w rzetelnym świetle statystycznym danych Departamentu Badań Demograficznych i Społecznych GUS.

Okazuje się, że małżeński wirus zaczyna atakować coraz młodszych obywateli PRL. W 1975 r. bowiem przeciętny wiek panny młodej nie przekraczał 22 lat, pana młodego zaś około 24 lat. Ale w stosunku np. do roku 1974 wskaźnik nowożeńców mężczyzn w wieku do 19 lat wzrósł — no proszę zgadnąć? — o 11,3 punkta. Wyraźnie także zwiększyła się liczba chętnych do żeniactwa i w kolejnych kategoriach wiekowych do 30-ki włącznie. Sledząc tendencję do rezygnacji z młodzieńczej wolności, trudno nie oprzeć się smutnej zadumie, jako że w latach 1950–75 przeciętny wiek mężczyzn obniżył się o 1,8 roku, kobiet zaś o 1,1 roku. Pociężyć się jedynie można, że amok pada coraz częściej na równolatków — różnica bowiem wieku między pobierającymi się zmniejszała się we wspomnianym okresie z 3 na 2,3 lata. W co 10 małżeństwie oboje małżonkowie są różnolatkami.

Nie we wszystkich przypadkach chwałebne skądinąd małżeńskie ciągoty dają się pogodzić z obowiązującym ustawodawstwem. Od dziesięciu lat obowiązuje ustawa określająca dolną granicę wieku uprawniającą do zawarcia małżeństwa i tę właśnie przeszkodę muszą młodzi pokonywać. Nie zrażają się jednak: w roku

1974 np. ponad 21 000 mężczyzn i ponad 7 000 kobiet zawarło związek za zgodą sądu, a w 1975 znacznie więcej niż 23 000 i 7 700. Argument przedstawiają w większości przypadków jeden, za to mocny: ciąża. Dowodem ok. 3 000 urodzeń w ciągu 8 miesięcy od chwili ślubu 16–17 letniej matki. Chyba, że jest to po prostu urodzaj na wczesniaki.

W ponad połowie nowo zawartych małżeństw różnica nie przekracza 1–5 lat. W 13 proc. małżeństw mąż jest starszy od 6 do 10 lat. Przypadki odwrotne są o wiele rzadsze, występują tylko w około 15 proc. małżeństw i z reguły nie przekraczają kilku lat. Ciekawe przy tym, że mają miejsce głównie wśród małżeństw zawieranych w miastach, na wsi zdarzają się tylko wyjątkowo. Wiek jako taki oczywiście nie wywiera jeszcze całego problemu kto z kim. Uzupełnijmy zatem dane.

Najczęściej więc dobiera się współmałżonków o podobnym statusie społecznym. Potwierdza to stara reguła, że szczęście znajduje się w zasięgu ręki. Mężczyźni z wykształceniem podstawowym i zawodowym wybierają sobie najczęściej partnerki legitymujące się podobnym poziomem kwalifikacji, panowie z dyplomem wyższych uczelni panie ze świadectwem szkoły średniej lub policealnej, natomiast układy, w którym jeden z małżonków posiada wykształcenie wyższe, drugi zaś jedynie podstawowe, zdarzają się zupełnie sporadycznie. Większość osób wkraczających na nową drogę życia pracuje.

R. R.

Nie ulega wątpliwości, że wśród czynników, które będą miały decydujące znaczenie dla realizacji programu eksportowego na czoło wysuwa się obecnie kwestia jakości produkcji. Jeśli do końca obecnej pięcioletki, zgodnie z założeniami planu, nastąpić ma odwrócenie proporcji między eksportem a importem po to, by wyrównać ujemny bilans handlowy, to podstawowym warunkiem tego jest właśnie niezbędny postęp jakościowy.

Dotyczy to zarówno krajów socjalistycznych, a zwłaszcza naszego głównego partnera jakim jest Związek Radziecki, jak i rynków krajów kapitalistycznych. Wszędzie bowiem rośnie konkurencja. Na rynku radzieckim z coraz bardziej atrakcyjną ofertą występują nie tylko inne kraje socjalistyczne, lecz także firmy kapitalistyczne. Wprawdzie postęp socjalistycznej integracji jest dla nas mocnym atutem, daje naszym producentom szansę uzyskania wielkich zamówień, ale właśnie ze względu na rangę kontraktów, na zakres pogłębiającej się specjalizacji, sprawy jakości należą do zasadniczych.

Wieloletnia umowa handlowa na lata 1976–80 zakłada prawie dwukrotny wzrost wartości polsko — radzieckiej wymiany w porównaniu z ubiegłą pięcioletką. Zwiększy się zwłaszcza polski eksport wyrobów przemysłu elektronicznego, motoryzacyjnego, okrętowego oraz kompleksowych linii technologicznych dla przemysłu chemicznego, drzewnego, rolnego — spożywczego. Trzeba zatem podjąć starania o to, by nie tylko zaspokoić rosnące potrzeby ilościowe partnera, ale jednocześnie wykorzystać zmodernizowany potencjał przemysłowy dla produktów lepszych, coraz bardziej uszlachetnionych, bardziej nowoczesnych, a tym samym poszukiwanych

i oczywiście bardziej korzystnych.

W obrotach z krajami kapitalistycznymi niesprzyjająca koniunktura powodowała ograniczanie popytu, a jednocześnie znaczne zaostrzenie konkurencji. Tym bardziej za często przywiązywać wagę do jakości, przy czym niekiedy nawet małe uchybienia, na które kiedyś nie zwrócono by uwagi, były przyczyną zrywania przez partnerów niektórych kontraktów kooperacyjnych.

Sorawę jakości należałby jednakże traktować szerzej. Cho-

na przykład gwoździe, które sprzedawano luzem, zaczęto pakować, dzięki czemu na każdej tonie uzyskano około 300 złotych dewizowych. Wydzierżawione maszyny do takiego pakowania gwoździ amortyzują się w ciągu kwartału. Innym przykładem może być wprowadzenie eksportu ziemniaków sortowanych, za które w opakowaniach detalicznych można by w RFN uzyskiwać cenę o połowę wyższą.

Mamy ostatnio wiele przykładów działań podejmowanych na szeroka skalę, aby lepiej wykorzystywać surowce

pozwoli jeszcze w bieżącym roku podjąć eksport obuwi ze zmodernizowanych linii produkcyjnych na rynek Stanów Zjednoczonych po cenach o 100 proc. wyższych aniżeli do tychczas. Koszt surowca nowego obuwi nie uległ zmianie. Zatem znaczna część tej wyższej ceny będzie stanowiła czysty zysk dzięki poprawie jakości.

Sa to przykłady działań nie zwykłe istotnych. Nie zależy nam na tym, aby eksportować więcej i sprzedawać coraz tańiej, ale na tym, by surowce, kupowane często za granicą, przetwarzać na produkty, które można będzie lokować po coraz korzystniejszych cenach. Bardzo często na rynkach krajów kapitalistycznych, wobec stosowanych ograniczeń ilościowych na wyroby przemysłowe lekkiego, jest to w ogóle jedyna droga uzyskiwania wzrostu wpływów dewizowych.

Można więc powiedzieć, że jakość produkcji jest obecnie niejako paszportem na rynki zagraniczne. Zła jakość towarów nie tylko powoduje reklamacje, zwroty, dodatkowe koszty, ale wpływa negatywnie na opinie o solidności i możliwościach technicznych naszych eksporterów. Stąd tak istotne są różnego rodzaju poczynania zmierzające do zwiększenia odpowiedzialności producentów za wyrób. Mamy do bre tradycje. Tak jak kiedyś polska szynka czy wódka wyznaczały klasę światową, tak obecnie klasę światową wyznaczać niektóre typy polskich statków, ciężkie obrabiarki z „Poreby”, leki „Polfy” czy roboty automatyki przemysłowej. Utrwała to dobre imię nie tylko znaku firmowego tych zakładów, ale w ogóle do bre imię polskiego towaru. Dla tego też tego typu postawy i tego typu działania godne są powszechnego naśladowania.

MARCIN RYBAK

Sprawa numer jeden: jakość

PASZPORT W ŚWIAT

dzi nie tylko o to, by wyroby były zgodne z wzorcem i odpowiadały wszystkim wymaganiom norm obowiązujących na danym rynku. Staranność wykonania jest wprawdzie wciąż istotna, ale poprawa jakości musi być rozumiana także jako proces dalszego uszlachetniania wyrobów. Dzięki temu mogą one być na rynkach zagranicznych sprzedawane po znacznie korzystniejszych cenach.

Według oceny Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej poprawa jakości towarów eksportowanych, możliwa do osiągnięcia przy pomocy niewielkich nakładów, a niekiedy w ogóle bez angażowania środków, może zwiększyć wpływ dewizowy od 10 do 30 procent. Tak

wytwarzać produkt o lepszych walorach. Przemysł konfekcyjny w wyniku poprawy jakości, lepszego przestrzegania terminów, a także formy dostaw w kontenerach, wymaganych przez odbiorców, uzyskał stałe kontrakty na dostawę płaszczy popielinowych do znanych domów towarowych w USA. Można powiedzieć, że zmieniła się kategoria nabywców. Trafienie do bardziej ekskluzywnej sieci sprzedaży pozwoliło uzyskać cenę o 37 proc. wyższą od uzyskiwanej poprzednio.

Narzekamy na nasz przemysł obuwniczy. Tym bardziej godnie uwagi są porozumienia z firmą amerykańską, dzięki którym uzyskaliśmy technologię pozwalającą na poprawę jakości obuwi. Podpisana umowa

pełnym GŁOSem

Na obozie w Prądówce

Harcerska przyjaźń nie zna granic

B londynecka z dołączkami w buzi ma przezwisko Smieszka. Uśmiecha się do wszystkich. I chociaż trudno się jej porozumieć, bo fińskiego nikt poza tłumaczem tu nie zna, ma wielu przyjaciół wśród Bułgarów, Czechów, Rosjan, no i Polaków. Podobnie jak jej koleżanki i koledzy z Demokratycznego Związku Młodzieży Finlandii (odpowiednik naszego harcerstwa), którzy przyjechali do Prądówki koło Nowego Tomyśla na Międzynarodowy Obóz Harcerski „Malta 77”. W domku fińskim zawsze pełno gości. Zwyczajem gospodarzy, buty zdejmują przed progiem. Odwiedziny najczęściej kończą się zabawą, którą długo rozbrzmiewa las. Najpiękniej śpiewa Sasza z Charkowa, najdowcipniejsze gry mają Czesi, Bułgarzy zaś popisują się narodowymi tańcami.

Harcerze z nowotomyskiego Hufca dbają o to, aby wszyscy byli weseli. Robią to skutecznie. Ostatnio wózewo korowodem odprawiali Finów. Waż był tak zmyślny, że powyciągał z domków i namiotów nawet śpiorek na długie, nocne godziny. Wieczorami, rozpalając ognisko. A przy ognisku rozmowy przeplatają się z pieśniami. Młodzi są ciekawi życia swoich sąsiadów. Dla harcerzy z Nowotomyskiego przyjazd do Prądówki jest wyróżnieniem za całoroczną pracę w ZHP; również dla pionierów z Czechosłowacji, Bułgarii i Kraju Rad.

Przyjaciele z Charkowa mają na swoim koncie wiele prac społecznych. Do codziennych zajęć należy niesienie pomocy ludziom starszym i samotnym, zbieranie złomu, przygotowywanie się do 60 rocznicy Wielkiego Października. Uczestniczą w operacji „Solidarność”, pomagając organizacjom dziecięcym z innych krajów (np. pieniądze ze sprzedaży złomu przekaza-

li na budowę Domu Pioniera w Hanoi). Od ubiegłego roku utrzymują stały kontakt z bułgarskimi BAM-u. Piszą do nich listy, posyłają książki, gazety, płyty.

Odmienny charakter ma harcerstwo w Finlandii. Jest to organizacja działająca nie w szkołach, lecz w klubach. Zawsze współpracuje z wybraną partią. Przedmiotem zainteresowań harcerzy w Finlandii są zagadnienia gospodarcze i polityczne ich kraju. Zaskoczeniem dla młodzieży z państw socjalistycznych była wiadomość, że Finowie sami musieli sfinansować swój przyjazd do Polski.

Uczestnicy obozu w Prądówce spotykają się z załogami nowotomyskich zakładów pracy. Zrewanżują się jak zapewnia komendant obozu — harcmistrz PL Andrzej Poland, zaproszeniem do obozu na swój dzień narodowościowy, w czasie którego każda grupa opowie o swoim kraju. W planach są wycieczki po Polsce, zawody sportowe, konkursy. W ostatnim konkursie „Solidarność dzieci świata” brały udział ekipy wszystkich narodowości. Przewodniczący jury — hm PL Stefan Wojtkiewicz, na co dzień sekretarz KMG PZPR w Nowym Tomyślu, miał trudności z przyznaniem I nagrody, bowiem wszystkie prace były interesujące...

Program pobytu młodzieży na Międzynarodowym Obozie „Malta 77” organizatorzy (Komenda Chorągwi Poznańskiego oraz Hufiec w Nowym Tomyślu), tak ustalili, aby młodzież wywiozła z Polski jak najwięcej wrażeń, by zapoznała się z kulturą naszego kraju oraz zdobyciami współczesności.

Na masztach w Prądówce obok polskiej, radzieckiej, bułgarskiej i czechosłowackiej załopocze francuska. Oczekuje się przyjazdu grupy harcerzy z Francji bo przyjaźń nie zna granic...

B.G.

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Młodzieżowa sztafeta gmin

Diabeł nie przyjedzie do Rydzyny

A leż leje. Kolorowe kamieniczki w Rydzynie, tak piękne że tylko je fotografować i w barwnych folderach wydawać „na zagrańce”, całe zaplankane deszczem. W jednej z nich, jak mówią mi przechodnie, jest właśnie Urząd Miasta i Gminy.

Stoję w sekretariacie naczelnika, a rozmówczyni za biurkiem tłumaczy komuś przez telefon, jak się dzieli na sylaby wyraz: właściwości. Wła — kreska — ści — kreska — wo — kreska — ści... Właśnie tak. Ale osoba po drugiej stronie pełna jest krytycyzmu i nie wierzy. Stoję więc sobie, bo właściwie w urzędach jest przyjęte, że ludzie nawet z pilniejszymi sprawami czekają, a ja przecież niczego nie potrzebuję, tylko chcę się dowiedzieć, gdzie się mieści siedziba zarządu ZSMP. — W następnej bramie? Dziękuję, trafię.

★

Pokój przewodniczącego Zarządu Miejsko — Gminnego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Rydzynie — Hieronima Kuśnierka, tylko remontowany w tej chwili korytarz dzieli od pokoju, w którym pracuje I sekretarz Komitetu Miejsko — Gminnego PZPR — Krzysztof Błażejczak. To dobre sąsiedztwo, bo znacznie lepiej się działa, gdy się ma władzę pod ręką. Tym bardziej, że sekretarz wsłuchany jest we wszystkie sprawy, którymi żyje młodzież w gminie, pomaga, radzi, inspirowa. Nie ma — jak mnie zapewnia Kuśnierek — sprawy,

w której rozwikłaniu sekretarz by im nie pomógł. A spraw tych jest sporo.

Rydzyna, to miasteczko osobliwe. W całości uznane za zabytek architektoniczny — jest ciekawe, ale jedynie dla turystów. Mogą oni zachwycić się kolorowymi kamieniczkami i pomnikami św. Trójcy (pamiętacie po ofiarach zamierzonej zarazy), obejrzeć odbudowany zamek Sułkowski, spacerować po parku, odetchnąć „U Kowalki”, w oryginalnym kotejk — barze, urządzonej w starej kuźni.

Jeżeli jednak mieszka się tutaj stale, to wszystkie te atrakcje powszednieją i nie w zamian samopoczucia nie poprawia. Bo co to za dziwy: biblioteka, telewizor, kawa w „Oazie” — architektonicznym curiosum polegającym na połączeniu wagonu kolejowego z normalnymi piętrowymi budynkami? Dobra kuchnia, od 21 do 9 alkoholu nie podaje się, dach przecieka, gra muzyka...

Był tutaj kiedyś i Klub Rolnika, a w nim telewizor — czarno-biała rewelacja lat pięćdziesiątych, która ma przyciągać ludzi teraz, gdy niejedynemu rolnik w Leszczyńskim posiada własny, kolorowy. Była tu jeszcze licha kawa i agent, bez specjalistycznego wykształcenia, więc zarabiający trzy razy mniej niż średnia krajowa płaca i zainteresowany bardziej sprzedażą mydła i oranżady, niż rozbiciem kultury. Któregoś więc dnia młodzi z Rydzyny orzekli, że tak być dalej nie może i klub zamknięto.

I ten właśnie moment w życiu rydzynskiej organizacji ZSMP uważam za bardzo

istotny, bo chyba wtedy postanowiono coś wreszcie zrobić samemu. W tej determinacji, która skłoniła do działania, było przekonanie, że to już pora ostatnia, bo inaczej któregoś dnia ze spóźnionego, jak zwykle autobusu wysiądzie diabeł i powie im wszystkim „Dobranoc”, a po nim przyjedzie piękna ekipa remontowo-budowlana i zabije świat deskami...

★

Alle diabeł nie przyjedzie do Rydzyny. Kiedy będą mieli już prawdziwą gablotę, wystawią w niej trofea, zdobyte za zajęcie III miejsca w ogólnopolskiej młodzieżowej sztafecie gmin: puchar i dyplom. Dołączono do tego 10 000 złotych nagrody.

Jednakże prócz tego mają młodzi ze „sztafety”: pomieszczenia inwentarskie — wybudowane z cegły, wyprodukowane przez nich samych we Włoszakowicach; wybudowaną drogę w Jablonie — potrzebną bardzo, bo przedtem ze względów bezpieczeństwa auto busy tam wieczorem nie docierały; posadzonych 400 drzew i 3600 krzewów; zagospodarowanych 19 hektarów gruntów, przejętych z Państwowego Funduszu Ziemi. Sztafeta współzawodnictwa ocenia to wszystko czego dokonano w ciągu jednego roku.

W Rydzynie, przejawem społeczno-zawodowej aktywności młodych jest również i to, że 250 z nich pomagało przy odbudowie zamku Sułkowskich, którego jedno skrzydło otwarte będzie dla zwiedzających przed tegorocznymi Centralnymi Dożynkami w Lesznie.

Zebrałi jeszcze kilkadziesiąt ton złomu i makulatury, pomagali przy budowie strażnicy tamtejszej OSP, budowie boiska sporto-

wego w Pomykowie, oczyszczali kamieniami pola PGR w Kłodzie i RSP w Kaczowie, założyli chodniki i krawężniki w Nowej Wsi, oddawali ogródki jordanowski w Rob. czynie. To tylko kilka przykładów — dla ilustracji, bo najważniejsze w tym całym działaniu jest to, że na rzeczach codziennych i małych przekonali się, że stać ich na wiele. Teraz mogą przymierzać się do spraw większych, bardziej pracochłonnych, ale i ważniejszych.

Zabawy i zawody sportowe jak na przykład turniej gmin Rydzyna — Krzemieniewo, kibik w przetwórni owocowo-warzywnej, rajdy motocyklowe, wycieczki do Drezna, Czechosłowacji, to tylko niektóre przejawy potrzeby wyświeca z kulturalnych opłotków. Były i inne, ale gdy Hieronim Kuśnierek ma o nich mówić, czuje się tak, jakby był bardzo niestrawnego spożycia mu w żołądku. Bo były i niefortunne inicjatywy.

Dojrzewa w nich od lat pragnienie wybudowania gminnego ośrodka kultury, takiego, w którym byłoby miejsce nie tylko na imprezy, ale i dla tych, którzy chcą w innych niż u siebie warunkach pogawędzić, będzie gdzie zorganizować dyskotekę i stół do ping-ponga, wynoczyć książki i ciemnie fotografować. Gdzie można będzie zaprosić kogoś ciekawego, żeby się po prostu dowiedzieć, co tam dobrego w wielkim świecie. Będzie gdzie urządzić szkolenie, których się tutaj organizuje wiele lub po prostu posiedzieć i odpocząć.

Czy to już jest szczyt marzeń rydzynskiej młodzieży? Na pewno nie, ale na razie spragnięni są tego GOK-u, jak mieszczuchy świeżego powietrza. To będzie właśnie ten rydzynski lepszy niż nic. Również w Rydzynie.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



Pożyteczna działalność na wakacjach

Harcerze pracują podczas wakacji na rzecz przyszłej Linii Hutniczo — Siarkowej. Tym pożytecznym pracem o dużym znaczeniu społeczno-wychowawczym patronuje Komenda Chorągwi ZHP w Lublinie.

Na zdjęciu: harcerze wykonują nosy pod Linie Hutniczo-Siarkową w miejscowości Golce.

CAF — fot. Jaskiewicz

Złote turnieje

W szeroko zakrojonej działalności oświatowej Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej szczególną uwagę poświęca tym młodym, którzy wkroczyli już w wiek produkcyjny i mają przed sobą wiele lat pracy zawodowej. Młodzież ta, choćby nawet otrzymała w szkołach najlepsze przygotowanie, musi ustawicznie rozwijać i udoskonalać wiedzę fachową, ponieważ postęp techniczny wymaga coraz wyższych kwalifikacji.

Kwalifikacje to podstawowa inwestycja w jutro, ale nie wszyscy młodzi ludzie legitymują się nimi i wiele jeszcze muszą nad sobą popracować. Od wielu lat ZSMP, w ścisłej współpracy z wieloma organizacjami i instytucjami, realizuje program przygotowania wysoko wykwalifikowanych kadr i racjonalnego ich wykorzystania. Wśród swoich członków ugruntowuje przekonanie o konieczności ustawicznego podnoszenia poziomu umiejętności zawodowych jako istotnego czynnika awansu społeczno-zawodowego młodzieży i zwiększenia jej przydatności dla kraju, którego jest współgospodarzem.

ZSMP może się poszczycić dużymi osiągnięciami w dziedzinie oświaty, a jego aktywność przejawia się w coraz to bogatszym wyborze form stałego dokształcania. Jedną z wielu jest Turniej Młodych Mistrzów Zawodu, organizowany wspólnie z CRZZ, NOT, Polskim Towarzystwem Ekonomicznym oraz zainteresowanymi resortami. Turnieje te z jednej strony uwzględniają potrzeby kadrowe zakładu, miasta czy regionu, to znaczy wysuwają na pierwszy plan te zawody, na które istnieje największe zapotrzebowanie, z drugiej zaś dają młodym szerokie pole do popisu. Wywołują bowiem naturalną chęć do współzawodnictwa i wykazania się, dają im wiele satysfakcji.

Są turnieje w zakładach pracy, których zwycięzcy mogą następnie brać udział w eliminacjach wojewódzkich, a później uczestniczyć w centralnych. Na wszystkich szczeblach zako-

czenie Turnieju jest bardzo uroczyste, z udziałem kolegów z pracy, dyrekcji, przedstawicieli zjednoczeń branżowych i resortów. Są piękne dyplomy, nagrody pieniężne i rzeczowe, wpisywanie nazwisk finalistów do „Złotej Księgi Mistrzów Zawodu”, pierwszeństwo przy typowaniu na wycieczki zagranicę i udział w Złotach Młodzieży.

Turnieje Młodych Mistrzów Zawodu z roku na rok zyskują na popularności. W ubiegłym roku uczestniczyło w nich prawie 25 500 młodych ludzi, w tym roku będzie ich już około 40 000. Budowlani np. zdobywać będą „Złotą kielnię”, a górnicy „Złotą lampkę górniczą”.

Nie jest łatwo zdobyć tytuł Młodego Mistrza Zawodu. Program wymaga wykazania się wysoką znajomością techniki, jakością i dokładnością w robocie, co komisja sprawdza wrywkowo, ale niespodzianie podczas kilku miesięcy trwania turnieju, znajomością profilu produkcji i perspektyw rozwoju macierzystego zakładu, materiałoznawstwa, technologii, przyszłości i gospodarczego znaczenia uprawianego zawodu. Nie ma w programie zbędnego ładunku teorii nie związanej z zawodem.

Pożyteczna inicjatywa ZSMP znajduje żywy odzwierciedlenie w różnych dziedzinach przemysłu, gastronomii, handlu, coraz powszechniejsza staje się też w środowisku wiejskim. W niektórych regionach kraju zadomowia się już na dobre. W ubiegłym roku na przykład w woj. katowickim o tytuł Młodego Mistrza Zawodu walczyło 3 000 osób, w województwach: warszawskim, gdańskim i wrocławskim — po 2 000, a w pilskim, krakowskim i łódzkim po 1 000.

Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej dąży do tego, by spopularyzować — i to systematycznie — coraz więcej zawodów, zwłaszcza te, których ostry niedobór występuje w dziedzinie usług dla ludności. Od przyszłego roku poświęci im główną uwagę w swoich turniejach.

HALINA SICIŃSKA

Rozmowa z Wojciechem Płocińskim — sekretarzem generalnym Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

— Z pogodą bywa różnie, ale ludzie korzystają z każdego słonecznego i względnie ciepłego dnia, by zażyć kąpieli w rzekach, jeziorach czy w słonej wodzie morskiej. Niestety, zdarzają się wypadki utonięcia. Każdy z nich jest tragedią dla rodziny. Jakże kroki podjęto w tym sezonie letnim, aby zapewnić większe bezpieczeństwo na wodach?

— WOPR przygotował się do sezonu letniego bardzo starannie, ale nasz kraj nie jest wcale taki mały i trudno rozciągnąć kontrolę nad wszystkimi akwenami. A wypadki zdarzają się głównie na wodach niestrzeżonych. W czerwcu, w okolicach Zapiłki, pięć osób wypłynęło łodzią na spacer. Troje utonięło. I tak co kilka dni dowiadujemy się o czyjejś przedwczesnej, niepotrzebnej śmierci. Główną przyczyną jest niestety ogromna lekkomyślność ludzi, niezadawanie sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Wystarczy powiedzieć, że ponad 50 procent wypadków utonięcia powoduje alkohol. Najwięcej zaś zdarza się ich w maju i początkach czerwca, kiedy to organizm ludzki dopiero przystosowuje się do okresu letniego. W tym też czasie WOPR ma największe kłopoty z obciążeniem kąpielisk doświadczeniymi ratownikami.

— Może powodem tych kłopotów są niedociągnięcia organizacyjne?

— Nie sądzę, by tak to można było nazwać. Wyjaśnienia wymaga status i rola WOPR-u w systemie ochrony wód. WOPR, który w tym roku obchodzi XV-lecie swego istnienia, jest organizacją społeczną. Należy do niej obecnie ponad 54 000 członków, w tym około 40 000 ratowników z uprawnieniami. Reszta to ludzie dobrej woli, interesujący się bezpieczeństwem na wodach. Zawodowo trudni się ratownictwem wodnym zaledwie około 400 osób. Pozostali członkowie z uprawnieniami nie mają obowiązku pracy. Muszą tylko wykazać się rocznie przynajmniej 100 godzinami pracy społecznej w jednym z kąpielisk. Każdy z nich ma prawo do okresowego zatrudnienia na etacie ratownika, ale studenci mogą się tego pochwalić tylko w okresie ferii letnich, a pracownicy instytucji i zakładów w okresie urlopow, lub za zgodą swego kierownictwa w czasie wolnym od pracy. Najchętniej zajmują się ratownictwem ucząca się młodzież, ale właśnie w maju i w początkach czerwca nie ma na to czasu. Dlatego w tym okresie mamy kłopoty z ochroną akwenów, choć w miesiącach letnich pra-

cuje na wodach 12—15 000 członków WOPR. Warto podkreślić, że większość członków zawdzięcza otrzymanie uprawnień naszej organizacji. W 38 istniejących obecnie organizacjach wojewódzkich, zupełnie zresztą samodzielnym, prowadzimy intensywne szkolenie. Rocznie otrzymuje uprawnienia 6—8 000 osób. Poza tym prowadzimy na masową skalę naukę pływania w licznych ośrodkach wodnych w kraju. Wykładowcami są ratownicy WOPR. Nie wszyscy z nich mają zdolności pedagogiczne, ponadto muszą przejść dodatkową szkolenie. Ukończyło je około 8 000 ratowników i oni to uczą obecnie innych.

— Wynika z tego, że WOPR nie jest organizacją zamkniętą, lecz prowadzi również szeroko pojętą działalność profilaktyczną. Bo naukę pływania można przecież do tego zaliczyć?

— Oczywiście. Chociaż na tym się nasze wysiłki nie kończą. Nauka pływania ma na celu zachęcanie ludzi do korzystania z kąpeli, bo przecież nasze zadania w dziedzinie ochrony wód i zapewnienia bezpieczeństwa kąpielącym się nie

Alert

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Nie lepsi i nie gorsi?

Indeksy zostały rozdzielone. Co prawda nie wszystkie, albowiem w uczelniach całego kraju (a przyjma one w tym roku 65 000 „nowych”) pozostało jeszcze do zdobycia — drogą dodatkowych egzaminów wstępnych we wrześniu — 3000 miejsc. Nie dotyczy to ośmiu poznańskich szkół wyższych, które te gorączką rekrutację na studia doprowadziły już do finału. Z początkiem października prawie 5000 nowo przyjętych studentów odpisuje w Poznaniu inauguracyjne „Gaudemus”, po czym za siedzie po raz pierwszy w salach wykładowych.

Latem większość słuchaczy roku „zerowego” pracuje na zaliczenie studenckich praktyk robotniczych, o lipcowych, gorących dniach opowiadając już bez wypieków. Nieco inaczej wspominają ten czas setki młodych ludzi, którym start po indeks się nie powiódł; jedni podjęli pracę, inni korzystają z wakacyjnego wypoczynku, lecz większość rozpocznie za parę miesięcy przygotowania do ponownienia próby za rok.

Jacy byli tegoroczni kandydaci na studentów — lepsi, gorsi od poprzedników sprzed roku czy dwóch? A może tacy sami? Jak sprawdza się obowiązujący obecnie system rekrutacji? Rozmawiałem o tym z naukowcami i pedagogami czterech uczelni Poznania, zasiadającymi od lat w komisjach egzaminacyjnych.

Zdaniem doc. dr hab. Zdzisława Krasieńskiego — dziekana Wydziału Handlowo-Towaroznawczego Akademii Ekonomicznej, trudno jednoznacznie ustalić: lepiej czy gorzej niż w latach ubiegłych przygotowani byli ubiegający się o indeks w tym roku, czy też inny był stopień trudności pytań i testów. — Dyskutowaliśmy na ów temat w gronie egzaminujących i do jednolitego wniosku nie doszliśmy. Matematyka na przykład sprawiała za wsze młodzieży najwięcej trudności, tym razem okazała się przeszkodą nie tak trudną. Następstwo to mniej skomplikowanych zadań, nie odbiegających poziomem od rozwiązywanych na co dzień w szkołach średnich. Takie ustawianie poprzeczki (a nie na wysokości dostępczej tylko wąskiej grupie najbardziej utalentowanych, jak to bywało poprzednio) wydaje mi się właściwe. Po-

twierdziły to zresztą wyniki naboru. Liczba osób, które egzamin zdały, odpowiadała w naszej uczelni niemal dokładnie limitowi miejsc. Uważam, iż kryteria zbliżone do tegorocznych zdają się być dla uczelni i ośrodków takich jak poznański, a więc także krakowski, wrocławski czy łódzki, dobrane nadzwyczaj trafnie — tych którzy uzyskali co najmniej „słabą” czwórkę, utożsamiać można z przyjętymi. Dla przykładu — w stoicy kryteria owe okazały się nieco za niskie,

PO STARANIACH O INDEKS

zaś w ośrodkach nowych, takich jak Radom lub Siedlce — zbyt wygórowane. Do refleksji takiej skłoniła mnie lektura wyników tegorocznej rekrutacji.

Rodzi się przy sposobności inny postulat: by ogólnopolskie komisje układające zestawy pisemnych zadań egzaminacyjnych dla całego kraju pracowały przez kilka lat w stałym składzie. Pozwoliłoby to uniknąć rażących dysproporcji w poziomie pytań, jakie niekiedy z roku na rok występują.

— Wprowadzony bodaj przed czterema laty w uczelniach medycznych system egzaminów testowych uważa wypada za udany. Śmiem twierdzić, że to najbardziej sprawiedliwa i obiektywna z dotychczasowych form sprawdzania wiedzy i przydatności młodego człowieka do studiowania; naturalnie niemożliwa do zastosowania we wszystkich rodzajach szkół wyższych — powiada prof. dr hab. Witold Śeńczuk, prorektor Akademii Medycznej. — Czy kandydatów na żaków sprzed kilku tygodni cechowało lepsze przygotowanie aniżeli ich ubiegłorocznych kolegów? Trudno znaleźć wspólne kryterium porównawcze, już choćby dlatego, iż w bieżącym roku inne liczby punktów ważyły o zaliczeniu egzaminu. Najlepszymi okazali się współzawodniczący o indeksy na Wydziale Lekarskim, miernie natomiast w nadszali kandydaci na stomatologię. Generalny zarzut egzaminujących: nieumiejętność samodzielnej interpretacji, a zwłaszcza kojarzenia faktów oraz formułowania myśli nie podręcznikowo.

Języki obce wypadły tradycyjnie słabo. Sumując — poza nieliczną grupką świetnie przygotowanych młodych ludzi, prym wiodła przeciętność — więc podobnie jak w latach ubiegłych.

Prorektor Politechniki Poznańskiej, prof. dr hab. inż. Czesław Królikowski każdą wypowiedzią opinię dokumentuje stosownym wskaźnikiem piszbowym. — Gdyby skorzystać ze skali ocen studenckich, ocenilibym poziom wiedzy kandydatów do naszej szkoły na dostateczny z plusem; no, może odrobinę wyżej. Wyłączam wydziały: ochrony środowiska, gdzie wszyscy byli naprawdę bardzo dobrzy (przyjmowaliśmy powyżej średniej „cztery plus”) architektury i telekomunikacji. Ma tematyka wypadła lepiej niż przed rokiem — sprawdziany pisemne za liczyło 64 procent zdających; najwięcej trudności przysparzały: rachunek prawdopodobieństwa, równania trygonometryczne, logarytmy i przeprowadzanie dowodów. Fizyka — gorzej, testy pisemne pomyślnie zakończyło 41 procent egzaminowanych; podstawowy kłopot sprawiło tu liczenie zadań. Języki — marnie: przy pierwszym podejściu „oblał” co trzeci zdający.

Wypowiedź dr Jerzego Wisłockiego — docenta w Instytucie Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza — potwierdziła powyższe uwagi. Poziom wiadomości starających się o przyjęcie na studia kształtował się analogicznie jak przed rokiem czy dwoma. Przesłowiowe „pięty Achillesowe” stanowiły: matematyka, fizyka i języki obce.

Bardzo podobnie można sformułować — zarówno na podstawie zacytowanych opinii jak i na kanwie doniesień z całego kraju — wnioski końcowe w sprawie przygotowania kandydatów na magistrów, inżynierów, lekarzy. Ze nie brzmia one zbyt optymistycznie? Wiadomo o tym co najmniej od paru lat. Czyż więc nie pora najwyższa, by miejsce corocznych analiz, o których czytamy w miesięcach jesiennych, zajęły wreszcie konkretne i skuteczne działania dydaktyczno-wychowawcze w szkołach średnich?

WOJCIECH NENTWIG

Sami z sobą

Poszukiwanie autentyczności

Wciąż uczymy się jak żyć i ciągle jesteśmy uczniami, jak postępować. Zakazami, nakazami, prawami społecznymi i moralnymi normami. Uczymy się kontrolować i opanowywać siebie, wpływać na własny charakter, kierować sobą tak, by zadowalać i spełniać oczekiwania innych.

Tak być musi, tak i jest. A jednak niekiedy na wv znaczonej w ten sposób życiowej drodze okazuje się, że zbyt mało uwagi poświęcamy szukaniu własnej autentyczności, nadawaniu własnemu życiu kształtów niepowtarzalnych. Ze niewiele pozosta wiamy miejsca na rozwija nie umiejętności stawiania się sobą, realizacji siebie.

Oczywiście, nikt nikogo nie wyręczy w szukaniu siebie; nie da gotowej recepty na to, jak własne życie przeżyć prawdziwie, szczęśliwie i dobrze. Niemniej warto przecież poszukać wskazówek, które mogą pomóc poruszać się w nieznanej przestrzeni.

Taką rolę spełniać będą zapewne wydane przez Naszą Księgarnię książki „tylko dla myślących”. W tej nowej serii ukazały się dotychczas dwie pozycje: Jerzego Mellibrudy „Poszukiwanie samego siebie” i Ruty Pragier „Udział, czy ucieczka”. Obydwie adresowane są przede wszystkim do młodego człowieka, który w młodym wieku najwyraźniej zaczyna się rozwijać poczucie własnego ja, własnej odrębności.

„Przeżyj teraz pytanie. Być może później, stopniowo, nie dostrzegając tego, przeżyjesz pewnego dnia odpowiedź” — przytacza J. Mellibruda słowa poety R. M. Rilkego).

„Czy zgoda na siebie jest takim samym dobrym prawem człowieka jak nakaz wiecznego dążenia naprzód? Czy nie jesteśmy zmęczeni życiem jak wspinaczką? Czy czujemy się w takim świecie jak u siebie? Może nie należy iść naprzód, lecz szukać własnej autentyczności, szukać siebie? Czy można tworzyć siebie tak, jak się maluje obraz, mode luje rzeźbę?” — takie oto tematy do przemyslenia stawia swoim czytelnikom R. Pragier (dziennikarka od wielu lat zajmująca się publicystyką społeczną), podbudowując swoje tezy reprezentatywnymi i prostymi przykładami.

Jerzy Mellibruda, psycholog, psychiatra, uczeń profesora Antoniego Kepińskiego, współzałożyciel i konsultant Ośrodka Terapii i Rozwoju Osobowości w Warszawie, przekonuje o konieczności poszukiwania siebie. „Człowiek staje się autorem samego siebie, nadaje sens i znaczenie własnemu życiu. Taka postawa powoduje, że zdolny jest do pełnego, autentycznego zaangażowania się w życie społeczne”.

Pokazuje ścisły związek uczestnictwa w świecie (i wszystkie tego konsekwencje) z realizacją samego siebie. Wskazuje na trudności i możliwości ich omijania. Poza tym książka Mellibrudy zawiera coś bardzo przydatnego dla poszukiwania własnego kształtu życia. Jest to — IKARO. Skrótem tym oznaczającym Indywidualne Kierunki Autonomii i Rozwoju Osobistego, nazywa

zbiór wskazówek ułatwiających poznanie siebie, świata, sensu działań, dróg do zmieniania otoczenia.

„IKARO — pisze autor — nie zawiera żadnej recepty, na długie i szczęśliwe życie. Jest drogą. Dyrektywy IKARO nie nauczą Cię, jak masz żyć. Tego musisz nauczyć się sam. Proponuję Ci tylko pomoc (...). Jeśli chcesz iść naprzód wspólnie z innymi, lecz na własnych nogach, musisz poszukiwać, znajdować oraz odkrywać i bez uporczywego przywiązania się do tego co znasz, iść dalej. Jeśli dążysz do prawdy, szukaj, odkrywaj, sprawdzaj, zmieniaj”.

Do wskazówek załączone są ćwiczenia. Na przykład — „Spróbuj na kartkach papieru zapisać to, jak spotygasz trzy osoby, z którymi na co dzień się kontaktujesz i wydaje Ci się, że znasz je dobrze. Przez następnych kilka dni staraj się dostrzegać w nich coś nowego i niezmiennego, nie oczekując, że to one się zmienią”.

„Spróbuj częściej stawiać sobie pytania: Co się dzieje w danej chwili? We mnie. W innych. Pomiedzy mną a innymi? Przyjrzyj się temu, co widzisz, co słyszysz, co czujesz. Spróbuj dowiedzieć się, jak inni to widzą, oceniają, interpretują”.

To tylko niektóre ze stawianych pytań i wymagań. Przytoczone wiążą się z poznawaniem siebie i świata. Podobne stawia autor, gdy chodzi o uczenie się na podstawie doświadczeń, o odkrywanie wartości osobistych, tworzenie zmian w świecie.

Oczywiście, nie każdy skorzysta z zaproszenia do poszukiwania. Nie każdy też znajdzie te książki, przeczyta je. Ale jeśli to zrobi, wtedy łatwiej spostrzeże, że między schematami codziennego bycia istnieje jeszcze dużo przestrzeni, którą każdy może wypełnić według własnej wrażliwości, wyobraźni i woli.

JOLANTA

LENARTOWICZ

na wodach trwa

polegają na odstraszeniu ludzi od wody. Wręcz przeciwnie. Kąpiel w miejscu strzeżonym jest bezpieczna, a jeśli w dodatku umie się pływać, to problemu nie ma żadnego. Bazenów i kąpielisk zamkniętych mamy w kraju mało, należy więc korzystać z przyjemności kąpiei w innych akwenach. Po prostu trzeba zapewnić ludziom dobrą ochronę. I to nie tak, jak można czasem zobaczyć w zakładowych ośrodkach przywodnych. Ustawia się tam tablice „kąpiel wzbroniona” i uważa się sprawę za odfajkowaną. No, bo jeśli ktoś odważy się tam kąpać i utonie, to jego wina, a nie gestorów ośrodka. Naszym zdaniem zbyt wiele jest w kraju takich tablic, stawianych często na zasadzie zwykłego widzimisię kierownika obiektu. Muszą oczywiście istnieć w określonych miejscach zakazy, lecz nie może ich stawiać każdy. Trzeba mieć na to podstawę. WOPR jest raczej za tablicami ostrzegawczymi, a nie zawsze zakazującymi. Ludzie muszą wiedzieć, że w tym to a w tym miejscu są wiry, kamienie dno czy ko-

zenie, a więc trzeba zachowywać należytą ostrożność. Natomiast bezwzględnie muszą istnieć zakazy przy słupach i tamach. WOPR opracował nawet specjalny system znaków, widocznie bardzo interesujący i użyteczny, skoro w ubiegłym roku został przyjęty przez kongres Międzynarodowej Organizacji Ratowników w RFN i zalecony jako wzór innym krajom. Jest to pierwszy tego rodzaju zestaw znaków ostrzegawczych nad wodą na świecie. W kraju ich na razie nie widać, choć WOPR złożył odpowiednie propozycje do GKKFiT już przed siedmiu laty. Ponieważ przewiduje się w najbliższym czasie prawne uregulowanie bezpieczeństwa na wodach, to i ten problem znajdzie wreszcie rozwiązanie.

— WOPR nie jest jedyną organizacją, działającą na wodach. Jak wygląda współpraca z innymi organami ochrony oraz użytkownikami?

— Najściślej współpracuje z organizacjami związanymi z wodą. WOPR a służba wodną MO jednostkami ORMO. Już w roku 1972 opracowano wspól-

ny program działania, który w ubiegłym roku został znówelizowany właśnie w kierunku zacieśnienia współpracy. W marcu tego roku opublikowano program działania Milicji Obywatelskiej i Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej oraz Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w zakresie bezpieczeństwa i porządku na wodach. Współpraca z MO i ORMO można określić jako wzorową. Prawie wszyscy milicjanci ze służby wodnej są członkami WOPR, wielu funkcjonariuszy pełni odpowiedzialne funkcje społeczne. MO zbiera meldunki i prowadzi statystykę utonięć, a to pomaga bardzo w działalności profilaktycznej. Ścisłe związki łączą też WOPR z ZHP. Tworzy się nawet młodzieżowe drużyny WOPR-u, a z ich członków wyrastają prawdziwi ratownicy. Dobrze układa się współpraca z LOK, TKKF, LZS i Polskim Związkiem Pływackim. Największy optymizm budzi jednak fakt, że coraz więcej ludzi w naszym kraju umie pływać. Jest w tym część naszego wysiłku. Pragniemy, by ludzie lepiej znali wodny żywioł. Wtedy wypadki utonięć będą naprawdę należały do rzadkości.

Rozmawiał

FELIKS KOPCZYŃSKI

Gdy wolny mają czas

Coraz większą rolę w życiu kulturalnym społeczeństwa odgrywa amatorski ruch artystyczny rozwijający się w środowisku wojewódzkim. Obecnie skupia on blisko 20 000 osób, głównie żołnierzy służby zasadniczej.

Rosnącą rangę w amatorskim ruchu scenicznym zdobywają m. in. żołnierskie Teatry Poezji, wyróżniające się ambitnym repertuarem i wysokim poziomem. Ich osiągnięcia prezentowane są co roku podczas białostockich festiwali.

Amatorski ruch artystyczny w wojsku, to także setki zespołów muzycznych, estradowych i kabaretowych. O zasięgu ich oddziaływania świadczy liczba kilkunastu tysięcy przedstawień i koncertów dawanych co roku w teatrach cywilnych i wojskowych. Wielu solistów i zespołów bierze z powodzeniem udział w ogólnopolskich festiwalach i konkursach, m. in. Festiwalu Piosenek Radzieckiej w Zielonej Górze i Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

Kilka tysięcy miłośników sztuki skupiają w wojsku amatorskie kółka plastyczne i fotograficzne. Unikatem jest działalność Kółka Prac Plastycznych „Intarsja”, istniejącego przy łódzkim pułku OT. Jego członkowie uprawiają zapomnianą już prawie sztukę zdobniczą — intarsję, polegającą na tworzeniu misternych mozaik z cienkich płatków różnorodnych gatunków drzewa. Prace wykonane na tę techniką eksponowane były na ponad 200 wystawach. (PAP)

Żołnierze pomagają rolnikom

Jest już tradycją, że żołnierze co roku śpieszą z pomocą rolnikom, którzy własnymi siłami nie są w stanie na czas i bez strat zebrać plonów. W pracach żniwnych pomaga co roku rolnikom — w zależności od potrzeb — ok. 12 000 żołnierzy. Szczególnej pomocy udzielają oni rolnikom — uczestnikom walk o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Istotne znaczenie dla przyspieszenia technicznej rekonstrukcji naszego rolnictwa ma coraz szersza współpraca z odpowiednimi placówkami wojska w zakresie badań naukowo-technicznych i upowszechnianiu postępu techniczno-ekonomicznego. Wojskowe instytucje pomagają rolnictwu poprzez przeprowadzanie badań eksploatacyjnych nowego sprzętu rolniczego lub sprawdzanie nowoczesnych zespołów niektórych części maszyn rolniczych, takich jak kombajny zbożowe i maszyny melioracyjne.

Co roku powraca na wieś — po zakończeniu służby wojskowej — liczna rzesza, wyszkolonych w wojsku pracowników rolnictwa: traktorzystów i kierowców, chemizatorów rolnictwa, meliorantów, a także organizatorów życia kulturalno-oświatowego. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— A więc to jest ten młody człowiek, Melisso?

Przewóz pólódów rolnych najważniejszym zadaniem transportu

**ZANIM
BĘDZIE
CHLEB**

Dla pracowników transportu rozpoczyna się gorące dni. W ciągu najbliższych miesięcy muszą oni przewieźć łącznie około 57 mln ton produktów rolnych. Główny ciężar tych przewozów spoczywa na transporcie samochodowym, który ma przewieźć około 45 mln ton pólódów rolnych, czyli o 2 mln ton więcej niż w ubiegłym roku.

Realizacja tych dużych zadań, co było 5 bm. tematem posiedzenia Prezydium Rządu, pod dużym naciskiem zależy od przedsiębiorstw komunikacji samochodowej, które mają koordynować przewóz pólódów rolnych. W tym celu konieczne jest na bieżąco, wraz z urzędami wojewódzkimi, ustalanie potrzeb przewozowych, bilansowanie ich oraz wyznaczanie zadań swoim jednostkom, nadawcom i odbiorcom ładunku, jak również transportowi branżowemu.

Za wykonanie planów przewozowych odpowiedzialne są też Ministerstwa Przemysłu Maszynowego i Komunikacji, które przy rozdzielaniu środków transportowych powinny priorytetowo traktować przedsiębiorstwa zajmujące się transportem pólódów rolnych. Resort przemysłu maszynowego ma też zadbać o pełną i szybką dostawę części zamiennych do samochodów, a Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — paliw, smarów oraz ogumienia. Duża odpowiedzialność za przebieg akcji ciąży na Ministerstwach Rolnictwa, Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz na spółdzielniach „Samomocy Chłopskiej” i wreszcie — na władzach wojewódzkich.

Zapewnienie sprawnego i terminowego przewozu produktów rolnych, których dostawy już się rozpoczęły, wymaga m. in. od zaraz ustalenia wojewódzkich rezerw taboru samochodowego, odpowiedniego przygotowania i wyposażenia punktów załadunku i wyładunku produktów rolnych w potrzebne urządzenia, a zwłaszcza w mechaniczne urządzenia załadunkowe, wagi samochodowe, oświetlenie i środki łączności. Mechanizacja czynności załadunkowych będzie bowiem miała istotny wpływ na usprawnienie i realizację zadań transportowych. Trzeba zwrócić szczególną uwagę na organizację pracy magazynów oraz dostosować czas pracy nadawców i odbiorców ładunków do potrzeb odbioru i przewozu pólódów rolnych. Niezbędna jest także pełna mobilizacja zaplecza obsługowo-naprawczego taboru, które ma za zadanie możliwie jak najszybciej usuwać awarie niesprawnych pojazdów i sprzętu.

Pracowników transportu czeka olbrzymi wysiłek, toteż trzeba im zapewnić odpowiednie warunki pracy, a zwłaszcza zadbać o noclegi, wyżywienie i opiekę lekarską załóg transportu samochodowego wysyłanych w teren. (PAP)

Powstaje film o Ludwiku Waryńskim

Po ekipie węgierskiej, która w zeszłym tygodniu nakręcała w Tarnowie zdjęcia do filmu „30 huzarów” do tego miasta zawiązała ekipa zdjęciowa kierowana przez reż. Wandę Jakubowską, realizująca film „Ludwik Waryński”.

Filmowcy przebywać będą w Tarnowie do 20 sierpnia. Planuje się, że w tym czasie zostaną wykonane ujęcia filmowe w samym mieście oraz w jego okolicy, a także nad Jeziorem Rożnowskim. (PAP)

PODKA Z KSIĄŻKAMI

Nakładem Wydawnictwa Naukowo-Technicznego ukazały się następujące nowości:

Tadeusz Piwoński — „Poradnik modelarza, formierza i rzeźbiarza”, wyd. III poprawione. S. 568, 67 zł.

„Technologia drobiu” — praca zbiorowa pod red. doc. dr. Tadeusza Grabowskiego, wyd. II zmienione i uzupełnione. Dla personelu inżyniersko-technicznego zakładów drobiarskich, także dla studentów, zalecana do bibliotek nauczycielskich szkół przemysłu spożywczego. S. 445, 15 zł.

Jak gospodarujemy funduszem ubezpieczeń

Około 44 mld zł wypłacają co roku zakłady pracy na zasiłki rodzinne, wyrównawcze, macierzyńskie, porodowe, opiekuńcze i losowe. Decyzje o przyznawaniu tych świadczeń oraz ich wysokości podejmuje zakładowe komórki ubezpieczeń społecznych, będące ogniwami w systemie służb pracowniczych.

Przeprowadzone niedawno kontrole w 230 dużych zakładach pracy, zatrudniających około 500 000 osób wykazały, że większość przedsiębiorstw prawidłowo rozdziela krótkoterminowe świadczenia z ubezpieczeń społecznych. Po przeanalizowaniu 150 000 wypłat stwierdzono, iż jedynie 2 000 z nich dokonanych zostało nieprawidłowo. Tylko w 300 przypadkach odnotowano błędy na niekorzyść pracowników.

Najczęstszą przyczyną omyłek było ustalenie wysokości zasiłku w oparciu o niewłaściwe składniki wynagrodzenia. Sporadycznie występowały także przypadki przyznawania świadczeń osobom nie spełniającym wszystkich koniecznych warunków. Zarejestrowano np. fakty nieobniżania wysokości zasiłku w przypadkach nieusprawiedliwionej nieobecności pracownika.

Zaniżanie wielkości świadczeń powodowane było najczęściej nieuwzględnianiem stażu pracy zatrudnionych. Przy zaskłkach macierzyńskich zdarzały się przypadki pokrywania wydatków z funduszu płac, zamiast ze środków ZUS. Przyczyną było nieprecyzyjne obliczanie urlopów dla matek. Kontrole ujawniły również przypadki wypłat zasiłków porodowych i opiekuńczych równocześnie ojcu i matce. (PAP)

Starania Grenlandii o częściową autonomię

W przemówieniu radiowym wygłoszonym do ludności Grenlandii, premier Danii Anker Joergensen oświadczył w poniedziałek, że ludność tej wyspy powinna poprzez referendum sama zdecydować o częściowej autonomii dla tego terytorium.

Szef rządu Danii przebywa aktualnie w wizycie na Grenlandii, która na podstawie duńskiej konstytucji z 1953 r. stanowi integralną część Królestwa Duńskiego.

Premier Joergensen wyraził nadzieję, że przyznanie Grenlandii częściowej autonomii pozwoli utrzymać wyspę w ramach królestwa. (PAP)

Kmicic żył naprawdę

Postacie sieniawickowskiej „Trylogii” mają niezwykle bogatą literaturę. Piszą o nich nie tylko filologowie, ale także historycy, którzy wśród różnych siedemnastowiecznych archiwaliów znajdują dokumenty świadczące o życiu rzeczywistych bohaterów „Potopu”. „Ogłiem i Mieczem” czy „Pana Wołodyjowskiego”.

Najwięcej źródeł zachowało się o tym ostatnim. Postać ta jest znana. Przeciętny czytelnik trochę mniej wie natomiast o protoplastach Kmicic, który — jak świadczy liczne rzekazy historyczne — żył naprawdę, chociaż i jego prawdziwe losy nie zawsze układały się tak, jak w „Potopie”. Ostatnio (o czym pisał twórcy „Czerwony Szandar”) K. osnowska — pracownik naukowy Centralnego Archiwum Historycznego Litewskiej SRR — natrafiła na interesujące dokumenty o życiu rodziny Kmiciców z powiatu orszańskiego.

Pochodzą przeważnie z XVI — XVII wieku i są pisane w języku arabsko-tatarskim lub polskim. Wśród nich był również list z roku 1666, w którym to liście Jan Kazimierz „Ojciec urodzonemu Samuelowi Kmicicowi, chorążemu orszańskiemu, pułkownikowi zasłużonemu i Rzeczypospolitej, a także jej chorągwiem wypłacił żołd zadany od początku służby wojennej, jest wojny kozacko-moskiewskiej...”.

NAZYWAŁ SIĘ SAMUEŁ...

Jak podaje Marceł Kosman w swojej książce „Na tropach bohaterów Trylogii”, wydanej w 1973 r. przez „Książkę i Wiedzę” — z nazwiskiem Sameuła Kmicica spotkać się można po raz pierwszy około roku 1655. Jest on wymieniany w grupie oficerów, która w kilka dni po ukladach w Jasziwojnie i na dwa miesiące przed ugodą kiejdańska wyprowadziła posuszeństwo wielkiemu hetmanowi litewskiemu — Januszowi Radziwiłłowi. Prawdziwe losy rzeczywistego Kmicica — aczkolwiek niejednokrotnie podobne do tych z „Potopu” — nie układały się jednak tak jak to przedstawił Sienkiewicz.

W „Trylogii” wszystko jest logiczne, choć... mało prawdopodobne: Kmicic stał się Babiniem, by zostać bohaterem chorągwi orszańskiej. W ciągu kilkudziesięciu lat literacki Kmicic przeplatał się z historycznym wzorem Babiniec — rycerza bez skazy — ale zawsze był sobą, szlachetnym zawiadziakiem, bohaterem, ale i warcholą.

Rzeczywisty Kmicic, Samuel, podobnie jak i w powieści, był żołnierzem — i to znakomitym. Swoją służbę wojskową rozpoczął jako chorąży orszański pod dowództwem wojewody wileńskiego, wielkiego

hetmana litewskiego — Pawła Sapiehy. Musiał być też dzielnym wojakiem, skoro hetman niejednokrotnie powierzał mu wykonanie wielu trudnych zadań, na najniebezpieczniejszych odcinkach frontu. Było to już jednak po szwedzkim potopie. Wcześniej walczył on z wojskami Karola Gustawa w widłach Wisły i Sanu, a także brał udział w walkach przeciwko oddziałom siedmiogrodzkiego księcia Rakoczego. Uznania zdobył mu również akcje organizowane w województwie połockim, kiedy to wyprawiał się nawet nad Dźwinę.

Dotąd wszystko by się z „Potopem” zgadzało, ale już epizod z porwaniem Bogusława Radziwiłła /wgląda zgoła inaczej. Jeszcze w 1658 roku Samuel Kmicic prowadził ożywioną korespondencję, w której występował jako pośrednik między wojskiem litewskim i księciem. Faktem jest, iż zawsze łączyły go z litewskim magnatem specjalne stosunki. Nieco odmiennie przedstawiały się również jego Kmicica z oddziałami Chowańskiego. Prawda jest, iż hetman Paweł Sapieha po pokonaniu olivskim porucił mu zadanie odbicia Lachowicza; w czasie tej kampanii Kmicic stoczył zwycięską potyczkę, tylko, że... stało się to

możliwe głównie dzięki wydatnej pomocy hetmana Stefana Czarnieckiego. Kilka miesięcy później Samuel Kmicic dowodził trzytygodniowym oddziałem, który wyruszył w stronę Czereci.

WARCHOL I PIENIACZ

Sławę warchoła zdobył Samuel nie co później. Jego znakomity dorobek żołnierski osłabia m. in. bunt i ucieczka z pola bitwy. Zdarzyło się to podczas jednej z potyczek, prowadzonych w Kurlandii. Otóż w krytycznej sytuacji zbuntował on wojsko i na czele sporych oddziałów po prostu uszedł z frontu. Ta warcholska decyzja o mały włos nie spowodowała klęski na całe wojsko polskie. W 1669 roku został marszałkiem konfederacji zawiązanej w Drohiczynie, której celem było wymuszenie od króla wypłaty zaległego żołdu.

Był Samuel Kmicic pieniaczem także w życiu prywatnym. Już po zakończeniu — mimo wszystko sławnej — służby wojskowej kilkakrotnie skazywano go na banicję. Po raz pierwszy karę otrzymał w 1670 r. za obrazę wojewody miśławskiego, Krzysztofa Ciechanowieckiego, a kilka miesięcy później, na przyjęciu u Paców wniósł się w jakąś awanturę i

został cięty w rękę. Przez całe swoje życie procesował się z kim tylko mógł — z mieszczanami orszańskimi i z okolicznymi sąsiadami.

ANNA, A NIE OLEŃKA

Prawdziwy Kmicic żonaty był dwukrotnie. Z pierwszego małżeństwa (o którym stosunkowo niewiele wiadomo) pozostał syn, Kazimierz — w przyszłości również wielki zabijaka, co i jego ojciec. Po raz drugi ożenił się Samuel w 1676 r. Jego wybranką była Greczyńska — Anna Kantakuzen, kobieta już dojrzała, wdowa po oboźnym litewskim, starszym orszańskim Olbrachcie Konstantym Ciechanowieckim. Ze związku tego miała ona kilkoro dzieci, których prawnym opiekunem stał się teraz Kmicic.

Do końca pozostał on jednak żołnierzem. Mimo podeszłego wieku uczestniczył m. in. w walkach Sobieskiego z Turkami. Prawdopodobnie był również pod Chocimiem. To właśnie za jego wojskowe zasługi Rzeczypospolita obdarowała go tak licznymi przywilejami. Dostał m. in. z „królewskiego” Krasne Sioło w powiecie mińskim oraz Dziewanę i Słodyczyn w powiecie orszańskim; później otrzymał jeszcze godność leśniczego, a potem — strażnika Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Samuel Kmicic zmarł w kwietniu 1692 r. przeżywszy lat około 70.

SŁAWOMIR POPOWSKI

Roztrwoniono 1,5 mln dolarów

Rurociąg na Alasce przypadek szczególny

Rurociąg na Alasce, którym od niedawna, walcząc z postojową czkawką, Amerykanie pompują na północ ropę naftową, stanie się, można przypuszczać, symbolem fuzjki i marnotrawstwa. Dotychczas wiadomo było, że robotnicy źle zespili tysiące rur, co spowodowało, że cały stalowy przewód trzeba było ponownie elektronicznie sprawdzić i dokonać kosztownych przespań. Tuż po rozpoczęciu eksploatacji rozpoczęła się seria nie wyjaśnionych eksplozji, które na wiele dni wstrzymały przepływ ropy. Wreszcie ostatnio były oskarżyciel w aferze Watergate, adwokat Terry Lenzner, opublikował raport, z którego wynika, że w czasie budowy rurociągu roztrwoniono około 1,5 miliona dolarów.

Jego zdaniem, istnieją dowody, że niektórzy robotnicy nie pracowali wystarczająco wydajnie, opalając się na przykład w godzinach pracy na dachach autobusów, czy też ucinając sobie drzemkę. Zebrane dokumenty wskazują również, że kierownictwo budowy rurociągu zamawiało nierzadko materiały, których przydatność była co najmniej wątpliwa. Leżały one potem często w źle zabezpieczonych magazynach, na deszczu, lub w śniegu. Stan Alaski, na którego rachunek zamierzano i wykonano tak kosztowną inwestycję, jaką jest linia przesyłowa ropy naftowej, skorzysta niewątpliwie z raportu Lenznera, by powyni wydatkami obciążyć winne przedsiębiorstwa wchodzące w skład towarzystwa Alaska Pipeline Co.

W Pradze opublikowano oświadczenie MOD

Dziennikarze zaniepokojeni wzrostem sił faszystowskich

W Pradze opublikowano oświadczenie Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, wyrażające zaniepokojenie wzrostem sił faszystowskich w świecie. W oświadczeniu stwierdza się, że junta faszystowska w Chile w dalszym ciągu prześladowa postępowych obywateli tego kraju. Również w innych krajach Ameryki Łacińskiej ideologia i praktyka reżimów faszystowskich stanowi zagrożenie dla swobód obywatelskich.

Dziennikarze wyrażają również swoje zaniepokojenie silającą się falą prowokacji faszystowskich w RFN, gdzie w ostatnim czasie miały miejsce liczne zloty byłych SS-owców oraz członków organizacji obojętowych. W szybkim tempie rozprzestrzenia się w tym kraju kult Hitlera. Również w innych państwach kapitalistycznych, szczególnie we Włoszech, rozprzestrzenia się propaganda faszystowska. (PAP)

Polsko-radzieckie badania na Oceanie Spokojnym

Grupa polskich uczonych — biologów pod kierownictwem prof. Romualda Klekowskiego z Instytutu Ekologii PAN, weźmie udział w radzieckiej ekspedycji oceanograficznej na Oceanie Spokojnym. Ekspedycja wyruszy pod koniec roku na statku badawczym „Mendelejew” z portu we Władywostoku. Przez kilka miesięcy prowadzone będą badania na południowym Pacyfiku między Australią, Nową Zelandią a Antarktydą. Planuje się badania z zakresu biologii i ekologii drobnych organizmów morskich, m. in. oddychania planktonu. Uczestnicy wyprawy będą także poszukiwać się będą częściowo polską aparaturą. Zostaną wykorzystane m. in. skonstruowane przez polskich naukowców mikrospirometry oraz tzw. mikrobomby kal-

rymetryczne. Badania na wodach w pobliżu Antarktydy będą niejako uzupełnieniem prac prowadzonych przez polską ekspedycję polarną na wyspie King George na Antarktydzie.

Rejs „Mendelejewa” będzie kolejną ekspedycją oceanograficzną z udziałem polskich specjalistów. W 1973/74 r. grupa naszych biologów uczestniczyła w rejsie radzieckiego statku badawczego „Akademik Kurczatow” w tropikalnym rejonie Pacyfiku.

Przedmiotem zainteresowania ekspedycji były rejon, w których wynoszone są z głębin oceanu wody o dużej wartości substancji odżywczych sprzyjających rozwojowi planktonu morskiego. (PAP)

Ilu jest właściwie bezrobotnych w USA

macje poważnie różnią się od informacji Ministerstwa Pracy.

W dokumencie wyjaśniono, że Ministerstwo Pracy w statystyce bezrobotnych nie uwzględniło następujących kategorii osób: zatrudnionych dorywczo, w niepełnym wymiarze godzin i bez stałych kontraktów pracy. Osoby te, gdyby tylko mogły, chętnie podjęłyby normalną, pełną pracę kontraktową.

Według oceny Urban League w pierwszym kwartale br. pełny wskaźnik bezrobocia dla całych Stanów, uwzględniający podane wyżej osoby, był by wyższy niż podawana przez administrację, która nie wyższy był wskaźnik bezrobocia wśród Murzynów — 25 procent.

Szczególnie dotkliwym zjawiskiem jest bezrobocie wśród młodzieży amerykańskiej. Wskaźnik niepracujących o-

sób, które ukończyły szkołę, nie mają jeszcze 20 lat, wynosi 31,8 proc. dla całego kraju, podczas gdy ten sam wskaźnik dla młodzieży murzyńskiej wynosi 62,6 proc.

Najgorzej przedstawia się problem bezrobotnej młodzieży w wielkich miastach amerykańskich. Na przykład w Nowym Jorku 74 proc. osób poniżej 20 roku życia nie może znaleźć pracy. Wskaźnik bezrobotnej młodzieży murzyńskiej i latynoskiej w tym mieście jest jeszcze wyższy i wynosi 86 procent.

Tak więc według autorów dokumentu, z którego zaczerpnięte są powyższe cyfry, liczba bezrobotnych lub półbezrobotnych, którzy muszą zostać objęci systemem świadczeń i zapomóg, jest o setki tysięcy wyższa, niż to podaje administracja.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

"Tour de France"

Największy kolarski cyrk świata

Ponad 100 mln widzów oraz 20 mln bezpośrednich obserwatorów emocjonuje się każdego roku największą kolarską imprezą świata "Tour de France". Czy jest to sport? Czy też wielki interes?

Zwycięzca etapu otrzymuje od organizatorów tylko 320 dolarów premii, a więc nagrodę, która jest niewspółmiernie mała w stosunku do wysiłku i pracy, jaką musiał włożyć w to zwycięstwo. Faktem jest, że taki triumf daje sławę i dobrą sytuację wyjściową do innych zarobków, ale to już inna sprawa. Na samym wyścigu żaden z zawodników wie, że nie zarobi.

Podczas gdy 120 kolarzy w pocie czoła i mecie musi „przejechać” 4000 km od Florencji do Freiburga, Brukseli i Bazyli, na pierwszym piętrze paryskiej kamienicy przy Faubourg na Montmartre, tłum ludzi gromadzi się nad tym, jak zapewnić sobie jeszcze większe zyski w następnym roku. Sztab ten liczy 16 osób oraz dwóch dyrektorów. Są nimi Jacques Goddet i dziennikarz sportowy Felix Levi-

lan. Pomieszczenia „centrali” są skromne. Dominuje w nich ogromna mapa, na której filowce chorągiewki znaczą wszystkie etapy wyścigu. Widać też portrety słynnych kolarzy, jak Fausto Coppi, Louis Bobet, Jacques Anquetil czy Raymond Poulidor.

W sztabie zaś mówi się przede wszystkim o pieniądzu i reklamie, za którą trzeba płać potężne sumy.

Tu na czele stoi konserwator „Philip Morris”, który produkuje 175 gatunków papierosów, piwa, wino, opakowań, wyrobów chemicznych, a nawet gotowe domy — osiąga roczny obrót około 5 miliardów dolarów.

Poza przemysłem z reklam wyścigu korzysta turystyka. Każde miasto, w którym znajduje się zakończenie etapu, musi zapłacić organizatorom co najmniej 40 000 dolarów. Bez reklamy „Tour-u” nie zrobiłoby na przykład wielkiej kariery turystycznej miasto La Grande Motte w południowej Francji, jak również francuskie wino „Bordeaux”, które jest produkowane w miejscowości o tej samej nazwie, gdzie wyścig gościł już 51 razy. W tym roku „Tour” przebiegał również przez Freiburg w RFN, głów-

nie dlatego, że zainteresowane tym były wielkie przedsiębiorstwa tego kraju.

W paryskim rejestrze handlowym, pod numerem 73b 5534 figuruje „Towarzystwo realizatorów Tour de France” z prawnie zastrzeżoną nazwą „Towarzystwo” czyli spółka



Na trasie „Tour de France” kolarze walczą bardzo zacięcie, lecz korzyści finansowe czerpią przede wszystkim organizatorzy i wielkie koncerny.

Fot. — CAF

Goddet-Levitan organizuje wyścig i ponosi wszystkie wydatki z nim związane. Karawana wyścigu łącznie z zawodnikami, trenerami, obsługą techniczną czy sędziami, liczy zawsze 800 osób. Organizatorzy rezerwują dla nich hotele, posiłki, a także wypłacają premie dla zawodników, które w sumie wynoszą 720 000 dolarów.

Wszyscy biorący udział w wyścigu nie mają prawa załatwiania na własną rękę hoteli czy wyżywienia. Zawodnicy — choćby sam superas Eddie Merckx, muszą mieszkać i jeść tam, gdzie wskażą organizatorzy i pod tym względem panuje w tej imprezie jedyna sprawiedliwość.

Oczywiście nie dzieje się za darmo. Każda drużyna ziożona z 10 zawodników, reprezentująca i reklamująca jakiś koncern przemysłowo-handlowy, musi wpłacić przed startem 40 000 dolarów wpisu. Ponadto każdorazowo startuje 12 do 14 drużyn, jest to grosz niemały.

Przełomowym momentem dla wzrostu zainteresowania wyścigiem było wynalezienie radia tranzystorowego, które pozwala lepiej śledzić przebieg imprezy, a następnie wprowadzenie telewizji. Z tą ostatnią było trochę kłopotu. Jej szef Jean-Charles Edeline, gdy dowiedział się od swo-

ich finansistów, że koszt transmisji z Tour de France kosztuje telewizję około 6 mln dolarów, zamierzał wycofać się z tej imprezy. Pano- wice Goddet i Levitan porozmawiali z nim jednak w cze- ry czy i... sprawa została za- łatwiona.

Biznes łącznie wszelkie prze- szkody. Wyścigiem zaintereso- wał się kapitał angielski, a więc karawanę wyścigu prze- wieziono promem z Brestu do Plymouth i tam odbył się wyścig na angielskiej auto- stradzie. „Tour” gości w Bel- gii, RFN i we Włoszech. W tym roku jeden z etapów za- kończył się w Brukseli. Tam załadowano całą karawanę na samoloty i przewieziono do Bazylei.

„Dopiero byłby interes, gdy- by tak wyścig mógł również gościć na ulicach Nowego Yorku czy Los Angeles. To- da się łatwo zrobić. — Po pro- stu na dwa lub trzy etapy przerzucić całą karawanę wy- scigu samolotami do USA” — marzy się organizatorom.

Niestety nikt nie pyta o zdanie kolarzy. Ci pamiętają tyl- ko, że ich kolega, Anglik Tom Simpson, postradał życie w wyścigu na niebezpiecznym etapie. Francuz Rivieres zo- stał kaleką, dziesiątki zawo- dników leczyło kontuzje w szpi- talach.

Nie dziwnego, że Tour de France coraz częściej przy- równywany jest do krwawych walk gladiatorów w staroży- tym Rzymie. Wtedy jednak chodziło o zwycięstwa dla ce- zarów, dziś natomiast idzie o finansową glorię dla wielkie- go biznesu.

MARIAN MATZENAUER

Zwycięstwo pary

Fibak — Dibley

W finale tenisowego turnieju w South Orange polsko-australijska para Wojciech Fibak — Colin Dibley pokonała debel argentyńsko-rumuński Guillermo Vilas — Ion Tiriac 6:1, 7:5.

W finale gry pojedynczej triumfował Guillermo Vilas, który — konając w dwóch setach 6:4, 6:2 Amerykanina Roscoe Tannera. Jest to już trzecie zwycięstwo Vilasa w okresie ostatnich trzech tygodni. (PAP)

Koszykówka

Polskie juniorki

uległy ZSRR

Nie powiodło się naszym wice- mistrzyniom Europy w drugim dniu rozgrywanym w Haskowie

i Dymitrowgradzie VII mi- strzostw kontynentu juniorek w koszykówce. Polki, w grupie „B” w Dymitrowgradzie, uległy repre- zentantom ZSRR 58:100 (24:59).

Inne wyniki w tej grupie: Fin- landia — Hiszpania 54:53 (27:27), Włochy — Izrael 77:75 (40:41).

W tabeli grupy „B” prowadzi ZSRR — 4 pkt. przed Polską, Finlandią, Włochami i Izraelem po 3 pkt. oraz Hiszpanią — 2 pkt. (PAP)

Bałtycki Wyścig Przyjaźni

Janusz Pożak

wciąż liderem

VI etap kolarskiego Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni rozegrano na 146-kilometrowej trasie do- około Kapsukas. Zwycięzcą etapu został Ryszard Wieczorek (Dolny Śląsk), który uzyskał czas 3:38.33.0. Drugie miejsce zajął Siergiej Nikitienko (ZSRR), a trzecie Raul Oja (Estonia) — obaj w tym sa- mym czasie co zwycięzca.

Po sześciu etapach liderem wy- scigu jest nadal Janusz Pożak, który wyprzedza triumfatora VI etapu Wieczorka o 8 sek. i ra- dzieckiego kolarza Mielkisa o 34 sek. Drużynowo prowadzi zespół Dolnego Śląska — 61:57.44.0 przed Polską 61:57.50.0 i Łotwą — 62:02.51.0. (PAP)

Dzisiaj zaległe mecze

I ligi piłkarskiej

Dzisiaj rozegrane zostaną czte- ry zaległe mecze o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Wystąpią w nich drużyny, które w pierwot- nym terminie (31 lipca) uczestni- czyły w spotkaniach o Puchar Łata.

Najciekawszy pojedynek ode- będzie się w Szczecinie, gdzie Po- goń podejmować będzie mistrza Polski — wrocławski Śląsk. W po- zostalych meczach zmierzą się: Arka z Lewią, Odra z Zagłębiem i Ruch z Zawiszą. (wil)

Z. Nowak w reprezentacji

Bokserzy odlecieli do USA

We wtorek odlecieli do USA bokserska reprezentacja Polski, która 13 bm. w Las Vegas ro- zegra oficjalny międzypaństwowy mecz z pięciarciami tego kraju. W jej skład weszli następujący zawodnicy: Henryk Srednicki, Le- szek Błażyński, Roman Gotfryd, Zdzisław Nowak, Bogdan Gajda, Jerzy Rybleki, Wiesław Niemke- wicz, Jerzy Skoczek i Antoni Kuskowski.

Do wymienionej dziewczynki za- wodników dołączył w Nowym Jorku czterech boksery (Miro- sław Wawrzyniak, Kazimierz Szczerba, Paweł Skrzecz i Grze- gorz Skrzecz) przebywający w

USA od trzech tygodni wspólnie z trenerem kadry Michałem Szczepanem na zgrupowaniu szkoleniowym z amerykańskimi boksierami.

Wyjazd do USA jest kolejnym etapem przygotowań naszych bok- serów do Olimpiady — Moskwa 80. Konfrontacja z boksierami USA ma ważne znaczenie szko- leń. Chodzi głównie o pozna- nie możliwości reprezentantów Stanów Zjednoczonych, ich stylu walki, który otrzymał wysoką notę na turnieju olimpijskim w Montrealu. Poza oficjalnym me- czem w Las Vegas nasi repre- zentanci wystąpią 16 bm. w Det- roit i 19 bm. w Hartford. (PAP)

Udane loty poznańskich szybowników

Wczoraj informowaliśmy o wy- nikach pierwszej konkurencji rozgrywanym w Kobylnicy okrę- gowych zawodów szybowniczych, w których startują zawodnicy z pięciu aeroklubów. Sukces w niej odnieśli poznańscy, zajmując trzy pierwsze miejsca. Również w drugiej konkurencji — przeło- cie na trasie Kobylnica — Modli- szewo — Zagorów — Kobylnica dwie pierwsze lokaty przypadły w udziale członkom Aeroklubu Poznańskiego. Zwyciężył W. Ma-

tyja — 560 pkt. przed A. Ryłskim — 549 pkt., a trzecie miejsce za- jeli ex aequo R. Karbolewski i E. Florkowski (oba z Ostrowa) — 542 pkt.

Do dwóch konkurencjach pro- wadzi P. Frackowiak (wygrał pierwszy przelot, a w drugim był piątą) — 1538 pkt., przed W. Gór- niakiem — 1493 pkt. i W. Matyją — 1480 pkt. (wszyscy z Poznania). Warto nadmienić, że Frackowiak i Matyja to aktualni członkowie kadry narodowej juniorów. (wil)

Hokeiści przegrali

z CSKA Moskwa

Polscy hokeiści uczestniczący w tradycyjnym turnieju „Thurn und Taxis Pokal” w kolejnym meczu ulegli w Bad Nauheim klubowej drużynie CSKA Moskwa 1:7. (PAP)

Polskie siatkarki

nadal bez porażki

W trzecim meczu eliminacyjnym rozgrywanym w Jugosławii mi- strzostw Europy juniorek w siat- kówce reprezentacja Polski poka- nała zespół Holandii 3:0 (15:12, 15:5, 15:4). (PAP)

W opinii lekarza piłkarzy Lecha

M. Okoński zagra

być może już z Szombierkami

Wiadomo, że zawodnik Lecha — Mirosław Okoński uległ kon- tuzji podczas niedzielnego meczu z Odrą zaniepokoiła poznańskich kibiców. Piłkarz ten znajduje się w bardzo dobrej formie i w ostat- nich meczach należało do wyróż- niających się zawodników koleje- jnych drużyn, a w opinii wielu obserwatorów niedzielnego meczu był najlepszym piłkarzem tego spo- kania. Jego ewentualna nieobec- ność w najbliższym mistrzowskim pojedynku z Szombierkami osłabi- łaby poważnie atak poznańskich. W niedzielę rozmawialiśmy z lekarzem klubowym Lecha — dr. Witoldem Banachowskim. Oto je- go opinia o kontuzji Okońskiego: — W starciu z obrońcą Odry

Okoński doznał stłuczenia mię- śnia lewej nogi w okolicach ko- lana, połączonego z krwiakiem. Po szczegółowych oględzinach oka- zało się, że nie ma żadnego ura- zu kości. Zależyliśmy piłkarzowi na 3-4 dni opatrunkę gipsowy, lecz ma to znaczenie wyłącznie profilaktyczne. Uneruchomiony mięsień szybciej się wyleczy. Na- zlikwidowanie krwiaka posiadamy dobre preparaty. Okoński jest młody i leczyć go powinno u nie- go przebiegać szybko. Jeżeli krwiak się rozlezie, być może urzeczy go na boisku w najbliż- szym spotkaniu z Szombierkami. Decyzję w tej sprawie podejme- my prawdopodobnie bezpośrednio przed meczem. (wil)

Kolarze pilskiej Polonii

awansowali do finału MP

W niedzielne, upalne przedpo- łudnie w Pile została rozegrana eliminacyjna strefowa kolarskich mi- strzostw Polski w jeździe druży- nowej na czas. Startowały zespo- ly juniorskie i juniorskie młode- nej trasy. Pierwsi walczyli na okrę- gowej trasie o długości 63 km pro- wadzącej z Pity przez Krajankę, Wysoką, Pobórke do Pity. W cza- sie 1:26.15 godz. zwyciężył Ro- cha, Gwiazda i Nowak) przed Agromel i Toruń 1:27.32 godz. (Gulczyński, Zawol, Baraszk i Zielinski) oraz Polonia Pila 1:28.30 godz. (Sedzimir, Kowalkowski, Af- tyka, Zielman).

Juniorscy młodsi pokonywali po- dobna trasę, krótszą o 10 km. Start odbył się w Skórcie. Wygrał Agromel i Toruń w czasie 1:09.53 godz. (Nikiel, Mierzejewski, Hon- dzyński, Nisferenko) przed Rome- tem i Bydgoszcz 1:12.40 godz. (Uzarski, Szubert, Lewandowski, Bonk) i Rometem II 1:15.01 godz. (Szerszyński, Tułodziecki, Łapacz i Kajzer).

Pilska Polonia nie startowała w tej kategorii wiekowej. Wszys- tkie wymienione zespoły zakwalifi- kowały się do finału MP, który 21 bm. odbędzie się w Poznaniu. (usz)

PINIE
OLEMIKI
DPOWIEDZI

Słodkie maleństwa

Tydzień temu w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” opu- blikowany został felieton pt. „Słodkie maleństwa”. Fragmenty niektórych nadesłanych listów drukujemy poniżej, wszystkim au- torom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Sytuacje, o których mowa w felietonie, można za- obserwowwać często. Trzeba na- wet stwierdzić, że rzadko któ- ra matka potrafi obiektywnie patrzeć na swe dziecko i wy- chowywać je jak należy, a więc bez zbytniej pobłażliwo- ści. Skutki tego zazwyczaj by- wają opłakane, bo dzieci, na- które się chucha i dmucha, wy- rastają na samolubów, traktu- jących rodziców jak swych stu- żących, zobowiązanych przez całe życie do obsługiwania na- wet dorosłych dryblasów i cór- ki już nawet po ich zamążpój- ściu. O takich rodzicach moż- na powiedzieć, że sami na sie- bie kręcili bicz. (2983)

WŁADYSŁAW K.
Kórnik

Dziecko, które zaznaje od- otoczenia se deczności i dobroci, będzie w przyszłości tak samo postępowało wobec innych osób, a w końcu rów- nież wobec swoich dzieci. Po- krzykiwanie na dzieci, strasze- nie „kominiarzem”, a szczegó- łnie bicie — to metody wycho- wawcze rodem ze średniowie- cza i chyba w naszej epoce nikt rozsądny nie będzie ich stosował. Najlepszy na dzieci wpływ wywiera odnośnienie się do nich ze spokojem, bez złości i zniecierpliwienia; na pewno więcej można działać perswa- zją i dobrym słowem, niż po- szturchiwaniem. Niestety, jak- to widać w parkach i na uli- cach, nie wszyscy rodzice po- trafiają się prawidłowo odnosić do dzieci, a potem się dziwią, że stają się one nerwowe i że próbują oddawać pięknym za nadobne. (2994)

HALINA K.
Poznań

Pruszyliście w swym fe- lietonie problem, który od- od całych już pokoleń pobu- dza do dyskusji, bo istotnie sprawa jest bardzo kontrower- syjna. Wynika to przede wszy- stkim stąd, że każdy człowiek, a więc również każde dziecko, ma własne cechy osobowe, do których powinno się dostoso- wywać metody wychowawcze. Sposób oddziaływania, skutecz- ny wobec Jasia, całkowicie mo- że zawodzić w odniesieniu do Jacusia. Nie znaczy to jednak, by przez oddziaływanie wcho- wawcze nie dokonywały się w- nasyche dziecka zmiany. Sztu- ka polega na tym jednak, by- zmiany te były dla niego ko- rzystne. Np. bicie na pewno działa negatywnie i co do te- go, na szczęście, coraz więcej ludzi nie ma wątpliwości. (3004)

JADWIGA K. NOWAK
Poznań

Dziecko przede wszystkim musi czuć, że jest kocha- ne i że rodzicom na tym zale- ży, żeby mu się nie złego nie przytrafiło. Wtedy łatwiej mu przychodzi rozumieć, że tego, czy tamtego nie wolno i słucha poleceń, wydawanych spokoj- nie, bez pokrzykiwania. Taka metoda wychowawcza, moim zdaniem, jest najlepsza, bo nie prowadzi do tego, że dziecko jest „zahukane”, a jednocześnie narzyty „nie bryka”. (2993)

A. PIECZYŃSKA
Poznań

Byłem wychowywany, jak- by to się mówi, krótko, to znaczy, że jeśli coś „przesko- bałem” — pasek był w robo- cie. Wyrosłem na porządnego człowieka i zawsze miałem sz-

cunek do rodziców, bo wiedzia- łem, że to było dla mojego do- bra. Moje dzieci też wiedziały, co im wolno, a co nie i jak by- ło trzeba, także otrzymywały klapsy (ale już nie paskiem). Mogę powiedzieć, że mimo te- go kochają mnie i nie mogą na- nie narzekać, chociaż jako czo- ływiek w starszym już wieku i rencista, jestem od nich w pew- nym stopniu uzależniony. U- ważam, na własnym przykład- dzie się opierając, że zbytnie pobłażanie do nieczego dobre- go nie prowadzi. (2992)

BRONISŁAW NOWOTNY
Mogilno

Dzieci obecnie są bardzo rozpущzone, bo wszy- stko im wolno, a zwrócić które- muś uwagę, to matka z buzią na czowieka, chociaż dziecko broi. Ile razy można widzieć, że mały łobuziak np. śmieci lub łamie krzaki zasadzone na o- siedlu, czy też depce po kwia- tach, które wszyscy wspólny- mi siłami sadzili, a matka — chociaż siedzi w oknie — nie- dopiera, jak się krzyknie, że- by tego nie robił — to z miej- sca wielka obraza, a nawet wy- zwiska. Czy taki chłopak bę- dzie szanował pracę innych, je- śli go matka w tym niszczeniu popiera? (3047)

JAN ADAMSKI
Kalisz

Powszechnie wiadomo, że np. we Włoszech lub w USA dziecko to „świętość”. Każdy obchodzi się z nim, jak z jaskiem. Dzieciom wszystko wolno, mają pełną swobodę i mogą robić, co im się podoba, łącznie z oglądaniem filmów tylko dla dorosłych w telewiz- ji. Wszystko to razem składa się na system wychowywania tak zwanego „wolnego czowie- ka”. A jakie są tego skutki? Można o tym czytać w gazo- tach: powstają całe gangi mło- docianych przestępców, z któ- rych — gdy dorosną — robią się gangsterzy, terroryści, po- rypacze. To, co się dzieje w tych krajach i wszędzie tam, gdzie się dzieciom za wiele po- zwala, najlepiej świadczy, że- taki system jest zły. (3038)

K. L.
Środa Wlkp.

Moim zdaniem (i nie tylko moim) najulepszyszym na co dzień sposobem wycho- wywania dzieci, jest dawanie im dobrego przykładu. Jeśli matka, będąc ze swym dziec- kiem w tramwaju, ustąpi star- szej kobiecie miejsca, dziecko na przyszłość nie będzie miało wątpliwości, że właśnie tak na- leży czynić. To samo jest z u- czeniem prawdziwości wła- snej prawdziwości, posza- nowania — własnym szacun- kiem dla innych itp. (3037)

KLARA WOJCIECHOWSKA
Puszczykowo

Ktoś powiedział, że nie ma- złych dzieci, są tylko złe metody ich wychowywania. A na wychowywanie składa się wszystko, co się wokół dziec- ka dzieje. W tym oczywiście naczelną rolę spełniają rodzi- ce, inne dzieci, przedszkole i szkoła. Stąd tak trudno mó- wić o idealnym wychowywa- niu, bo bywa ono bardzo róż- norodne, a zatem niejedno- lite. Niemniej, dziecko przede wszy- stkim chciałoby odczuwać do- bro, co wcale nie oznacza zbyt- niej pobłażliwości. (3028)

WIESŁAWA Z.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, s. rytki pocztowa 1074, 60-959, Poznań.



INFORMUJEMY!

Największe szanse

wygrancie tylko

W „KOZIOLKACH”

Wysokie nagrody, premie za banderole oraz talon na samochód „Polski Fiat 126p”.

PAMIĘTAJ!

W „KOZIOLKI”

GRA CAŁA WIELKOPOLSKA.

2971-K1

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Rejonu Budowlanego — „Pila” Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, Pila ul. Motylewska 5 (dojazd autobusem linii 6 — za cmentarzem komunalnym) — zatrudni zaraz na budowie w Pile, Wałcu, Czarnkowie, Rogoźnie:

- murarzy — tynkarzy
- murarzy do obmurzy kotłów
- betoniarzy — zbrojarzy
- cieśli
- stolarzy
- szklarzy
- blacharzy
- dekarzy
- monterów konstrukcji żelbetonowych
- elektromonterów — konserwatorów — wymagane zaświadczenie kwalifikacyjne bhp
- palaczy c.o. — kottów niskopiętrowych
- robotników niewykwalifikowanych
- kierowników budów — z uprawnieniami i minimum 5-letnim stażem pracy
- majstrów budowlanych.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie.

Dla pracowników zamiejscowych przydzielane są kwatery.

Informację udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia w Zarządzie Rejonu Budowlanego — „Pila” w Pile, ul. Motylewska 5, tel. 41-90 lub kierownicy budów w Wałcu, Czarnkowie i Rogoźnie.

2882-K1

FIRMA FRANCUSKA CIFAL

poszukuje

na budowę w Gostyniu k. Leszna

TŁUMACZY

mówiących i piszących

biegle po francusku.

Tłumacze winni znać terminologię techniczną.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Budowy Firmy CIFAL w Gostyniu, ul. Górna, tel. 203-62 Gostyń.

31355g

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-4” Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- inżynierów i techników budowy, na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych,
- pracowników w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kat. prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie,
 - dla robotników bezpłatne posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,
 - odpowiednie warunki socjalno-bytowe, zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwatery prywatnych,
 - możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.
- Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem pracy). Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzinach 7—18.
- Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 1448-K2

Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych i Wykonawstwa

w Poznaniu, ul. Hawelańska 1

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

1. NA TERENIE M. POZNANIA:

- murarzy,
- ślusarzy — spawaczy,
- operatorów na koparki Białorus,
- operatora na wózek widłowy,
- robotników niewykwalifikowanych,
- inspektora d/s BHP,
- maszynistki.

2. NA TERENIE SOMPOLNA:

- 10 ślusarzy — spawaczy.

3. Ponadto przedsiębiorstwo przyjmuje jeszcze uczniów do nauki zawodu

- mechanik pojazdów samochodowych.

Podania przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa — telefon nr 20-32-41, wewn. 14.

2937-K1

Praca

Przyjmie ucznia kominarskiego ukończonego 18 lat, względnie czeladnika lub pracownika niewykwalifikowanego. Warunki dobre. Stefania Kesička, 64-850 Uście, Usługi Kominiarskie. 1020p

Elektroinstalator — potrzebny. Adamski, Kossaka 20 m. 6, po godz. 15. 30043g

Zatrudnię instalatora c.o., ślusarza ze znajomością instalacji oraz ucznia w zawodzie ślusarz ogólny lub wod.-kan., c.o. Tel. 67-33-98. 30428g

Zdolnego tokarza i ucznia w zawodzie ślusarsko-tokarskim, na stałe przyjmę. Urbanowska 5 E. 31269g

Potrzebna opiekunka dla rocznych bliźniaczek, na przedpołudnie. Poznań — Inżynierska 2 m. 2, tel. 527-20. 31677g

Krawców miarowych, konfekcyjnych, kwalifikowanych, zatrudnię. Strzelcka 30. 31467g

Nauka

Magistrowie, przygotowują do poprawek. Toranowski, Norwida 17. 28681g

Do egzaminów poprawkowych, przygotowuje oraz korepetycji z matematyki udziela — absolwent Politechniki Poznańskiej. — Grunwaldzka 83b m. 6, tel. 67-26-10 — Zbierski. 29956g

Sprzedaż

Szczeniaki jamniki gładkocerkowe sprzedam. Informację i sprzedaż tylko w dniu 10 i 11 bm. Zgłoszenia, tel. 423-59. 30666g

Ciagnik „Dzik” sprzedam Józef Frackowiak, Bielsko, Zielona Chojna 1, 64-400 Międzychód. 1021p

Wózki dziecięce, lekkie, nowoczesne — poleca wytwórnia (F. Przybył). Ozimina 26 (Winogradi). Przy Domach Akademickich. 30110g

Kanapotapeczan oraz szafę dwudrzwiową, sprzedam. Ul. Sporna 12. 30304g

Sprzedam profesjonalny zestaw stereofonowy (adapter, magnetofon, radioodbiornik wzmacniacz, kolumny) japoński Lloy. Trow 79 w I angielski Tel. 40-40 W. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 10330

Strugarki grubościowa DSGA do drewna, sprzedam. Wrzesnia, Szczecińska 11. 1025p

6 segmentów koszałskich — sprzedam. Tel. 33-35-32. 30064g

Wózek inwalidzki Velerex — sprzedam lub zamienie na Jawke, Puszczykowo, ul. Studzienna 12. 30087g

Rower Jaguar — sprzedam. Tel. 67-45-38. 30092g

Szczeniata jamniki długo włosie, po rodzicach z rodowodem i odznaczaniami sprzedam. Barbara Krzyżkowska, 64-423 Lubosz. 30116g

Samochody

Fiat 125 — 1300, stan dobry sprzedam Gniezno, Budowlanych 7a m. 24. 1019p

Fiat 125p, rok produkcji 1973, stan dobry — sprzedam. Kazimierz Galas — Łagwy, poczta Opalenica. 29872g

Syręnę 105, rok 1973 i garaż blaszany — sprzedam. Ogólnik 2 m. 10. 29924g

Fiat 125p 1500, rok produkcji 1970 — sprzedam. Suchy Las, ul. Obornicka 46a. 29971g

Zastawę 750, w dobrym stanie, sprzedam. Franciszek Lange, 64-810 Rogoźno, ul. Prusa 24. 29972g

Samochód osobowy Warszawa — garbus — sprzedam. Poznań, Obornicka 163. 30094g

P-70 combi — sprzedam

Ul. Grunwaldzka 161. 29983g

Syręnę 104 — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30071g.

VW 1600 TL, sprzedam lub zamienie na Fiat 126p. Poznań, Szczepana 42, po godz. 16. 30098g

Moskwicza 407 — sprzedam. Tel. 428-34, po godz. 15. 30103g

Nadwozie Trabanta 600 kompletne oraz elementy zawieszania — sprzedam. Gołeczewo, ul. Dworcowa 3. 30106g

Białego Wartburga, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, ul. Roosevelta 5 m. 5, po godz. 17. 30113g

Lokale

M-3, własnościowe (Rataje) sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29257g.

Oddam w dzierżawę pokój z kuchnią samodzielną. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30341g.

M-4, Rataje, II piętro zamienie na M-5 Winogradi. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30368g.

Przyjmę na pokój dwuosobowy. Poznań, ul. Dziewińska 8a. 29868g

Mieszkanie samodzielne 3 pokoje, kuchnia, c.o., śródmieście, 72 m² — zamienie na 2 pokoje, nowe budownictwo. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29884g. 29884g

Sprzedam M-3 na Ratajach. Oferty: 613127 Biuro Ogłoszeń Warszawa, Poznańska 38. 1824-K2

Pracujące siostry, poszukują samodzielnego pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29905g

Szczecin — mieszkanie spóźnie, własnościowe w domu dwurodzinnym, 2 osobnym wejściem, 2 pokoje, kuchnia, c.o., ogródek, zamienie na równorzędne, własnościowe w Poznaniu, może być w bloku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29909g.

Pokój w willi, dwóm studentom I lub II roku — wynajmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29921g

Wagrowiec — atrakcyjne M-4 własnościowe, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29928g

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju, ewentualnie nieumeblowanego. Poznań — tel. 461-66. 29931g

Odstąpię pokój z wszelkimi wygodami, studentom I roku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29935g

Małżeństwo z 2-letnim dzieckiem, członkowie SM, pilnie wynajmie na dłuższy okres niekierując mieszkanie, lub pokój z kuchnią. Możliwość zapłaty za rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29936g.

Zamienie M-3, 43 m², spóźnie, z telefonem, II piętro, Łazarz — na 2 kawalerki, z kuchenkami i jednym telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29938g.

Małżeństwo z 4-letnim dzieckiem — członkowie spóźnie mieszkaniowej — poszukują samodzielnej go pokoju, płatne pół roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29943g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM, poszukuje pokoju, może być nieumeblowany. Ul. Staszica 19 m. 19. 29946g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, 51 m², własnościowe, w Gdyni, nad morzem — na większe lub część willi lub willi, Poznań, lub okolice. Gdynia, Bohaterów Starówki Warszawskiej 10 m. 5, Malczewski. 29955g

Poszukuje mieszkania — najchętniej Grunwaldzka, telefon 430-43. 30018g

ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU ZACHODNIEGO

ZAKŁAD ENERGETYCZNY - KALISZ, aleja Wolności 8

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących w Kaliszu

NA ROK SZKOLNY 1977/78 — W ZAWODZIE

ELEKTROMONTERA.

Nauka zawodu trwa 3 lata.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Oddział Szkolenia Zawodowego - Kalisz, aleja Wolności 8, II piętro, pokój 40 a.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST ukończenie szkoły podstawowej, nieprzekroczony wiek 17 lat oraz złożenie niżej wymienionych dokumentów:

1. podanie o przyjęcie,
2. własnoręcznie napisany życiorys,
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
4. opinia wychowawcy klasy,
5. świadectwo zdrowia,
6. karta szczepień ochronnych,
7. odpis aktu urodzenia,
8. trzy zdjęcia.

ZAKŁAD NIE DYSPONUJE INTERNATEM.

1614-K2

Panią pracującą, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30057g.

Zamienie 1-pokojowe M-3 — na 3-pokojowe M-4, M-5. Tel. 33-35-32. 30063g

Pokój z wygodami, student lub studentowi, bez natogów, wynajmie. Poznań Swit 29 m. 5. 30066g

Panią uczącą się, poszukuje pokoju od 18 sierpnia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30076g

Inżynier, poszukuje samodzielnego pokoju na Winogradiach, Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30088g.

Zamienie mieszkanie spóźnie M-2, 38 m², Jeżyce — na M-4, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30087g.

Nieruchomości

Poszukuje lokalu na cele handlowe względnie część lokalu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30142g.

Posiadam pół willi, ogródek. Zamienie na własnościowe M-3, piętro, około 100 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30367g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Jarocinie, ul. Czerwonej Armii 73. 30396g

Dom jednorodzinny wnie trze super komfortu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 31104g.

Działkę 500 m² z rozpoczętą budową — sprzedam. Wanda Zukowska, Rosnowo, ul. Dworcowa 1, gm. Komorniki. 29867g

Dom kupię lub zamienie na mieszkanie własnościowe M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29866g.

Działkę budowlaną 2400 m² (studnia) lub dwie po 1200 m² w Puszczykowie Starym — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29903g.

Willę jednorodzinna duże zaplecze, ogrodzenie — sprzedam — Margonin. Tel. Poznań 454-31. 29932g

Dom, 2 pokoje wolne z ogródkiem i przynależnościami. W Luboniu 4 — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29942g

Dom murowany, stan dobry, ogród przydomowy — sprzedam. Dworzec kolejowy na miejscu. Atrakcyjne usytuowanie dla celów letniskowych, lasy, jeziora. Przychodko, 64-336 Łomnica, gm. Zbąszyń, woj. Zielona Góra, Maria Gargulińska. 29981g

Pół domu bliźniaczego, Os. Warszawskie — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29985g

Dom z ogrodem 800 m² — Poznań, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29988g.

Mała nieruchomość, po kupnie wolne mieszkanie — pokój i kuchnia, ogród — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30046g.

Dom dwurodzinny, wylazony w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30059g

Działkę budowlaną około 1000 m² z możliwością budowy warsztatu — kupię. Tel. 549-80. 30526g

Działkę budowlaną zagospodarowaną — sprzedam, szklarnia 300 m², domek gospodarczy, możliwość za mieszkanie, fundamenty pod dom mieszkalny, na granicy Poznania. Władimir: Poznań, Kosciuszki 6 m. 3. 30497g

Poznań — Świerczewo, pół nowego, piętrowego domu bliźniaczego, cały podpiwniczony — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30540g.

Nowy, duży dom partelowy lub mały piętrowy, w okolicy Plewisk, Junikowa lub Swarzędza, kupię Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30547g.

Kupię parcelę pod budowę w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30555g.

W Puszczykowie, letniak z ogródkiem — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30541g.

Różne

Wykonuję na zamówienie piśmienne oraz osobiste w/g życzonej wymiarów z drzewa liściastego i iglastego: podłogi, stopnie do schodów (w tym może być modrzew) oraz sztachetki do plotu. Stolarnia Metzler 64-297 Kaszchor. 899p

Warsztat instalacyjny — wykonuje wszelkie usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnej i co — krótkie terminy. Aleksander Nowak, Grunwaldzka 59 m. 3, po godz. 16, lub Puszczykowo, Reymonta 18, tel. 184 (kierunkowa 133), w godz. 8—20. 30564g

Wykonuję podkładki eternitu. Franciszek Byls, Zbąszyń, tel. 125. 30569g

Czyszczenie dywanów mebli tapicerowanych na miejscu u klienta, tel. 454-69 lub 461-00 Łukowska. 31872g

Zakładam instalacje światła — siły i ogrzewania akumulacyjne. S. Jedraszek, Poznań — Antoninek, ul. Światowidzka 1. 30596g

Matrymonialne

Rzemieślnik stanu wolnego — poznańską osobę usposobioną, inteligentną, zgrabną, do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne, wyszczepiające „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30414g.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w ŚREMIE

Przyjmuje jeszcze zapisy do klasy I ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ w Śremie

W zawodzie:

MURARZ - TYNKARZ

Nauka trwa 2 lata.

Uczniów chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego Stacjonarnego bądź dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Śremie, ul. Czerwonej Armii 49, pok. 107, tel. 316. 1835-K2

DYREKCJA

Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego

„Przemysław” w Poznaniu,

ZWRACA SIĘ Z UPRZEJMĄ PROŚBĄ

DO MIESZKAŃCÓW POZNANIA

O ZGŁASZANIE WOLNYCH POKOI

w celu zakwaterowania gości

przyjeżdżających na Targi Krajowe Jesień - 1977.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Recepcja Główna W. P. T. „Przemysław”, ul. Głogowska 16, telefon 639-83 i 20-83-06. 2962-K1

WZS „OŚWIATA” W POZNANIU

ORGANIZUJE Z POCZĄTKIEM WRZEŚNIA

- KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE w zawodach metalowych — elektrycznych i budowlanych,
- KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela

Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2 tel. 542-26 w godzinach od 8 — 18 w soboty do 15

2652-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
im. Komisji Edukacji Narodowej
Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych
na rok szkolny 1977/78

DO NASTĘPUJĄCYCH SZKÓŁ:

I. Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia)

O SPECJALNOŚCIACH:

a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach
TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, WIERTACZ itp.

b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie
SLUSARZ - SPAWACZ

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać
się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pra-
cujących.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie)

O SPECJALNOŚCI:

— MECHANIK OBRÓBKİ SKRAWANIEM.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ
NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- podanie
- zyciorys
- świadectwo ukończenia VII klasy
- świadectwo ukończenia VIII klasy,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Zespołu
Szkoł Mechanicznych im. KEN Zakładów Przemysłu Metal-
owego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-49,
codziennie od godz. 8—15. 2213-K1

Praca

Pracowników do pieczar-
ni w Suchym Lesie —
złoty. Tel. 61-96-83. 31197g

Pracownik — palacz c. o.
raz do innych prac, po-
rzebny. Dobry wynagro-
dzenie. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 31570g

Sprzedaż

Ciastkarnie, dobrze zapro-
wadzona w Poznaniu, od
stapie. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 31540g

Pracownika z praktyką
na prasę mechaniczną —
zatrudnię. Luboń, Ko-
ścielna 4a. 31660g

Elektra — ręczna szlifier-
ka na 220 V. Tel. 20-47-10,
po godz. 18. 31772g

Castrol, sprzedam. Marii
Magdaleny 4 m. 9. 31628g

Samochody

Wolę Gaz — rocznik 1973
— sprzedam. Nowy To-
myśl, tel. 695. 31429g

KOMBINAT MASZYN BUDOWLANYCH „ZREMB” W POZNANIU

PRZYJMUJE ABSOLWENTÓW
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA
W NAUKĘ ZAWODU:

- TOKARZA
- FREZERA
- SLUSARZA

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
sekretariat Szkoły — Poznań, Bałtycka 52,
telefon 754-51.

309-K1

Zuka, stan idealny sprze-
dam. Dąbrowski Kobier-
no 39 koło Krotoszyna. 1026p

Nowe nadwozie Flata
126p sprzedam. Obornicka
39 m. 39. 31478g

Zuka skrzyniowego, skrzy-
nia drewniana, otwiera-
na sprzedam lub zamie-
nie na samochód osobo-
wy. Złocień, Polna 4,
tel. 715-79, Gąsiorowski. 1027p

Syrene 104 okazujnie
sprzedam. Krystyna Wy-
legała Drawski Młyn
Osiedle Robotnicze 8 tel.
Drawski Młyn 16. 998p

Zuka sprzedam. Jan Ma-
kowiak Września, ul.
Marchlewskiego 34. 1035p

Lokale

Oddam pokój 2-osobowy
na Debu. Oferty „Pra-
sa” — Grunwaldzka 19 dla
31702g.

Mieszkanie komfortowe,
własnościowe M-3 lub
M-4 kupię, I piętro, śródmie-
ście. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
29417g.

Glucholazy Zdrój! — mle-
szkanie 2 pokoje, kuch-
nia 50 m² zamienię na po-
dobne w Poznaniu. Ko-
szy transportu pokryję.
Oferty „Prasa” — Grunwal-
dzka 19 dla 29499g.

M-3 własnościowe w Po-
znaniu kupię. Oferty
„Prasa” — Grunwaldzka 19
dla 1029p.

Wynajmuję pokoje. Po-
znań, Kunickiego 27. 30569g

Nieruchomości

Nowy dom parterowy z
wygodami, morgą ziemi
sprzedam. Krotoszyn, ul.
Kopieckich 13. 1024p

Komfortowy dom jedno-
rodzinny sprzedam po-
ważnemu refleksantowi.
Oferty „Prasa” — Grunwal-
dzka 19 dla 31244g.

Wille, połowe domu bliź-
niaczej, stan surowy
działka 1700 m² Osiedle
Plewiska sprzedam. Oferty
„Prasa” — Grunwaldzka
19 dla 29352g.

Dom całkowicie wolny,
wyłączony w dzielnicy
Grunwaldzkiej sprzedam.
Oferty „Prasa” — Grunwal-
dzka 19 dla 31607g.

Sprzedam piętrowy dom
i budynek warsztatu sto-
larskiego, wolne mieszka-
nie. Wieleń, ul. Sosnowa
4, Kowalska. 980p

Działkę budowlaną okoli-
ce Poznania sprzedam,
(szukam pośrednika). Ob-
realska Nowa Sól,
Pstrowskiego 12 m. 5. 1028p

Różne

Telewizory naprawiam,
tel. 555-38 Kopański. 30723g

Cyklinowanie, zakładanie
narkietu. Drzewiecki, tel.
527-68. 31574g

Cyklinowanie, tel. 67-38-14
Szał. 31538g

Oddam w dzierżawę ga-
raz ul. Kościelna tel.
454-49 od godz. 20. 31513g

WCZESNIEJ KUPISZ—TANIEJ KUPISZ!



Z A W I A D A M I A M Y,
że tylko do 31 sierpnia

sklepy „Pewex-u” prowadzą

PRZEDSEZONOWĄ SPRZEDAŻ Z 10% BONIFIKATĄ

- tkanin i dzianin futerkowych
- włóczki, firan i dywanów
- kozuchów damskich i męskich
- ciepłych grubych swetrów damskich i męskich

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW:

- POZNAŃ**
- Mielżyńskiego 14 (VIII ptr. — PDT)
 - Garbary 38
 - Swierczewskiego 12 (swetry i kozuchy)
 - XX-lecia PRL 9
 - Moniuszki 3
 - Obr. Stalingradu 30
 - Bucza 34
 - Zwycięstwa Wojska Polskiego 19
 - Nowowarszawska 3
 - Nowotki 2
 - Królowej Jadwigi 6
 - Wiosny Ludów 14
 - Dr Bolewskiego 6
 - Plac Wolności 9
 - Zwycięstwa 1
 - Boczna 3
 - Górnośląska 51
- KONIN**
- GNIEZNO**
- WRZESNIA**
- PIŁA**
- WAŁCZ**
- KOŁO**
- TUREK**
- OSTRÓW**
- KEPNO**
- KROTOSZYN**
- SYCÓW**
- LESZNO**
- WSCHOWA**
- KALISZ**

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO KIOSKÓW HOTELOWYCH
W POZNANIU — HOTELE:

Merkury — Polonez — Novotel
w KALISZU — hotel Proсна

2995-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakład Remontowy Sprzętu Przeladunkowego
PSK w Poznaniu, ul. Spichrzowa 37 — za-
trudni niezwłocznie:

- MECHANIKÓW napraw pojazdów
samochodowych
- SLUSARZY remontowych.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Za-
kładu, telefon 333-911. 2824-K1

Matrymonialne

Pana spragnionego praw-
dziwego szczęścia i serca
pozna 31-letnia panna
techn. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
1037p.

Wdowa 61-letnia, niezależ-
na z mieszkaniem posłu-
bi przystojnego pana do
lat 64. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
30469g.

WYTNIJ ZACHOWAJ
Spółdzielnia
Rzemieślnicza Wytwórczości Różnej
„WARTA”
w Poznaniu

oferuje usługi w zakresie

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Zakład Usługowy
ul. Ziemniaczana 5
62-030 — Luboń k/Poznania
Dojazd WPK linia „C” i „101”
od 8 do 16 godz. 2019-K1

Przetargi

Państwowy Dom Pomocy Społecznej dla Do-
rosłych w Jarogniewicach gmina Czempin,
64-002 Gluchowo ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont budynków na terenie jak wyżej.
Remont przewiduje roboty: ciesielskie,
dekarne, murarskie, tynkarskie i ma-
larskie.

Rozliczenie nastąpi kosztorysem powyko-
nawczym.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Szczególnych informacji udzieli Dyrekcja
Zakładu na miejscu w dniu 23 sierpnia 1977 r.
(wtorek) godz. 11—15 lub telefonicznie Czempin 445.

Dojazd autobusem z dworca autobusowego
o godz. 9.45 kierunek Leszno. 1844-K2

† Dnia 9 sierpnia 1977 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., nasz ukochany ojciec, teść
i dziadek, sp.

STANISŁAW KRAWCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm.
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Garbary 6 m. 1. 31611g

† Dnia 8 sierpnia 1977 roku zasnął w Bogu,
przeżywszy lat 57 mój drogi mąż, nasz oj-
ciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek, sp.

JÓZEF SMÓL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Os. Powstań Narodowych 41 m. 26. 2659-U3

Pogrzeb, sp.

MARIANA DOLATKOWSKIEGO

lat 51,
poprzedzony mszą św. w kościele św. Ducha,
odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 16 na
cmentarzu w Pobiedziskach.

W głębokim smutku pograżona

żona z synem

31719g

Dnia 5 sierpnia 1977 roku zmarł
STANISŁAW LEWANDOWSKI
były długoletni i zasłużony nauczyciel zawodu
Instytutu Technologii Budowy Maszyn
Politechniki Poznańskiej.
Odnaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi,
Medalem Zwycięstwa i Wolności,
Złotą Odznaką ZNP.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają:

Rektor, Komitet Uczelniany PZPR,
Rada Zakładowa ZNP
Politechniki Poznańskiej
oraz Dyrekcja i pracownicy
Instytutu Technologii Budowy Maszyn. 2665-K3

Dnia 9 sierpnia 1977 r. zmarł w wieku lat 81,
mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

MACIEJ FIGLARZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Strzelecka 27 m. 20. 2673-U3

† Dnia 7 sierpnia 1977 roku zmarł opatrzony
Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz
najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek,
przeżywszy lat 72, sp.

IGNACY DROŻDŻYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Święt 10 b m. 2. 2671-U3

† Dnia 8 sierpnia 1977 r. zasnął w Bogu nasz
kochany mąż, tatus i dziadek, przeżywszy
76 lat

FRANCISZEK GABRYELSKI

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. o godz. 14 na
cmentarzu parafialnym w Lusowie.

W głębokim smutku pograżone

żona z dziećmi i rodziną

Sady, ul. Szkolna 7.
Odjazd autobusem o godz. 13 przy Ogródku
Botanicznym. 31788g

† Dnia 4 sierpnia 1977 r. zasnął w Bogu moja
najdroższa żona, siostra, ciocia i szwagierka,
sp.

HELENA DOERMANOWA

z domu Runge
Pogrzeb odbył się 9 bm. na cmentarzu na
Miłostowie.

Pograżeni w głębokim smutku

mąż, siostra, rodzina

Os. Przyjaźni 5 m. 92. 31727g

Dnia 7 sierpnia 1977 r. zmarł po krótkich
i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 60 nasz
drogi mąż, tatus i dziadek

pplk rez. JÓZEF ŚWIERKOWICZ

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi,
Srebrnym Medalem Zasłużonym na Polu Chwały
oraz innymi medalami.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Polna 86 B m. 14. 2655-U3

† Dnia 7 sierpnia 1977 roku zmarł, opatrzony
Sakramentami św., mój ukochany mąż,
nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek,
przeżywszy lat 83, sp.

TADEUSZ CYWIŃSKI

weteran I wojny światowej,
powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W żalu pograżona

żona z rodziną

Ul. Szczepana 5 m. 18. 2657-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
7 sierpnia 1977 r. zakończyła swe pracowite
i pełne oddania życie, nasza droga, kochana
ciocia, wieloletnia współpracownica, sp.

HALINA ADOLPH

Pogrzeb odbył się we wtorek, 9 bm. na cmen-
tarzu parafialnym w Czempiniu.

W smutku pograżeni

najbliżsi i współpracownicy

Poznań-Chartowo, Majakowskiego 198. 31750g

† Dnia 6 sierpnia 1977 r. zmarł, namaszczony
Olejami św., przeżywszy lat 57 mój kocha-
ny mąż i syn, sp.

KAZIMIERZ SIERADZKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z matką

Plac Wielkopolski 10/11 „D” m. 11,
dawniej Dzierżyńskiego 38. 2660-U3

† Dnia 9 sierpnia 1977 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 67 nasz
ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF KUBIAK

emerytowany leśnik

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13.05
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

2674-U3

Dnia 6 sierpnia 1977 r. po długotrwałej choro-
bie zmarła była długoletnia pracownica Urzędu

MARIA SEKUT

Z głębokim żalem żegnamy cenionego pra-
cownika, serdeczną koleżankę i dobrego czło-
wieka.

Kierownictwo — Rada Zakładowa — pracownicy
Urzędu Miasta i Gminy w Obornikach Wlkp.

2667-K3

† Dnia 7 sierpnia 1977 roku zmarł przeżywszy
lat 70 mój drogi mąż, nasz kochany ojciec,
teść, dziadek i brat, sp.

BOLESŁAW LULCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Garbary 57 m. 7. 2658-U3

† Dnia 8 sierpnia 1977 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, namaszczony Oleja-
mi św., przeżywszy lat 77, nasz drogi mąż, teść,
dziadek i pradziadek, sp.

WOJCIECH MICHAŁSKI

ppor. ludowego Wojska Polskiego,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańczym, Medalem 10-lecia PRL, Medalem Zwy-
cięstwa i Wolności, Medalem „Za Zasługi w
Rozwoju Województwa Poznańskiego, Honorową
Odznaką Miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14
na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Osiedle Powstań Narodowych 40 m. 6. 2672-U3

† Dnia 7 sierpnia 1977 r. zasnęła w Bogu na-
sza najdroższa mama, teściowa, siostra, cio-
cia, babcia i prababcia, sp.

HELENA KACZURBA

z domu Szulczyńska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżony

syn z żoną i rodziną

Ul. Chudoby 14 m. 17. 2656-U3

† Dnia 6 sierpnia 1977 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., moja najdroższa żona i uko-
chana mama, przeżywszy lat 68

TEODORA LEWANDOWSKA

z domu Hübscher

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Ul. Pamiątkowa 23 m. 6. 2654-U3

SIERPIEŃ
10
Środa
Borysa
Wawrzyńca
Słońce: 5.26—20.23

TEATRY

POZNAŃ

MUZYCZNY — z 19 „Wesoła wdówka”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Kochaj albo rzuć”.
CZARNKÓW: „Czarna karawa na”.

GNIĘZNO Lech: „Wagon sy-pialny”; Polonia: „Barwy młodości”; i „Pan Wołodyjowski”.
GOSTYN: „Avanti”.
GORA: „Złotodajna rzeczka”.
GRODZISK: „Nieproszeni goście”.

JAROCIN: „Na tropie Wil-by’ego”; „Dzień delfina”.
KALISZ Kosmos: „Od siedmiu wzwyż”; Oaza: „Mistrz rewolwe-ru”; Stylowe: „Dzień szakala”; Syrena: „Ryzykant”; „Ostatni skok gangu Olsena”.
KEPNO: „Tato, ja już wyszłam za mąż”.

KOŁO: „Złotodajna rzeczka” i „Drapieżca”.

KONIN Górnik: „Gang Olsena na szlaku”.

KOSCIAN: „W upalną noc” i „Kariera na zlecenie”.

KROTOSZYN: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.

LESZNO: „Powrót Robin Hooda”; „Klute”.

NOWY TOMYŚL: „Bez ojca”.
OBORNIKI: „Uśmiech”.

OSTROW: „Piosenka za koronę”; „Kochaj albo rzuć”.

OSTRZESZÓW: „Zaginęła dziewczyna”.

PIŁA Iskra: „Mistrz rewolwe-ru”; Koral: „Oszukany”; Sokół: „Nie ujdzie ci to płazem”.

PLESZEW: „Kochaj albo rzuć”.
RAWICZ: „Wyprawa po złoto”.
SŁUPCA: „Tabor wędruje do nieba”.

SREM Słonko: „Kariera na zle-cenie”; „Nie ma młodych”.

ŚRODA: „Kochaj albo rzuć”.
SYCÓW: „Czarna karawana”.
SZAMOTUŁY: „Liberia — moja miłość”.

TRZCIANKA: „Kobieta w czer-wonych butach”; „Synowie szeryfa”.

TUREK: „Nashville”.
WALCZ: „Drzwi w drzwi”.
WAGROWIEC: „Mój brat ma fajnego brata”.

WIERUSZÓW: „Człowiek w dzi-czy”.

WRZESNIA: „To niemożliwe”.
WSCHOWA: „Nieuchwytny mor-derca”.

ZŁOTÓW: „Brawurowe porwa-nie”; „Trudny jest tylko pierw-szy krok”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy-jazni; 9 Lato z Radiem; 9.30 Teatr PR „Pan Wołodyjowski”; 10 La-to z Radiem c.d.; 11.45 Tu radio Kierowców; 12.25 Wrocław na muz-antenie; 13 U przyjaciół; 13.05 Od poloneza do mazura; 13.15 Konc-żyteń; 13.35 Muz. upominek; 14 Studio „Gama”; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedyńka; 17.30 Ra-diokurier; 18 Tu Jedyńka c.d.; 18.33 Przeboje sprzed lat; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 19.40 Konc. dnia; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiaz-dą; 21.20 Konc. chopinowski — Z nagraniem L. Kuntnera; 22.23 Gra zespół „Chalturnik”; 23.30 Ludzie, epoki, obyczaje — Dookoła świata pod polską banderą — Leonid Te-lięz; 22.45 Mini-recital zespołu; 23 Minut dzień; 23.15 WOSPR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

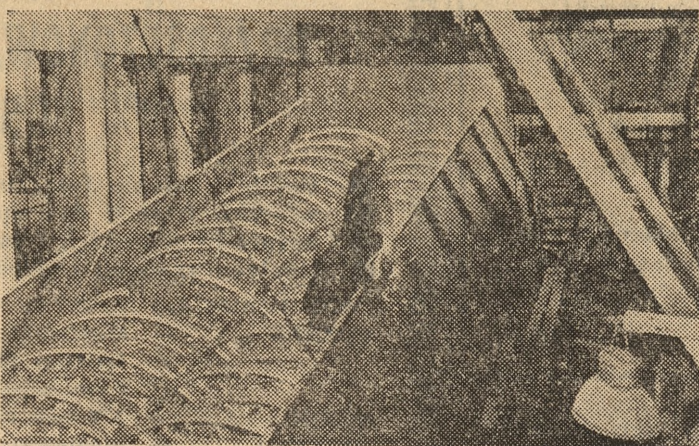
Wiadomości: 0.01 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 13, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Tu Jedyńka; 9.30 My 77 — aud. Studia Młodych; 9.40 W rytmie sztafetu rzeszow-skiego; 10 Aud. satyr. — Szpilki dla każdego; 10.30 A. Vivaldi: Konc. A-dur na gitarę i ork. smyczkową; 10.40 Sprawy codzien-ne — „Burmistrz nie zaorasz pola, ani nie utuczysz świni”; 11 Wa-kacje melomana — A. Skriabin: Konc. fortepianowy fis-moll op. 20; 11.35 Wioskie pieśni i tańce ludowe; 12.05 Czas dobrych gospo-darzy; 12.25 Reportaż literacki pt. „Uchwycić słońce”; 12.45 Rytm i melodie świata; 13.20 Muzyczne wycieczki; 13.50 Południowe ryt-my; 14.10 J. W. Hertel: Concerto a cinque in de na trabkę i ork.; 14.30 Studio „Słonecznik”; „Fortele Jonatana Koota” 19 odc. ser. słuch. J. Przymanowski i Z. Dąbrowski; 14.50 Pieśni kompozyto-rów polskich XVIII i XIX wieku śpiewa E. Wasylewska; 15.30 Ra-dioferie; 16.10 Sylwetka kompozy-tora — W. Kalinników; 16.40 Ma-zyn informacyjny; 16.50 Radio-express; 17 Muz. ludowa Wschodu; 17.20 Teatr PR — „Rondo”; 18.05 Muzyka; 18.40 Świat i my — ma-gazyn handlu zagran.; 19 Mistrzo-wie batuty — K. Böhm; 20.15 Cho-rob społeczne nadal groźne; 20.25 Muzyka ze starych płyt Nagrań F. Kreislera; 21.40 Koresponden-cja z zagranicy; 22 Przegląd fil-mowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu J. R. Jeffersa; 22.30 Ma-gazyn Studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Koncerty kościel-ne G. G. Góreckiego.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Sierpniowa melodia — „Ty”; 8.30 Co kto lu-bi; 9 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwór-ni Opus; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dy-skoteka pod gruszą; 11 Zycie ro-dzinne; 11.30 Jazz na tematach Ch. Handy’ego; 12.25 Za kierow-cą; 13 Powt. z rozrywką; 13.50 „Powieść teatralna” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Wa-

Przed słodką kampanią



Na zdjęciu: spawacz Kazimierz Adamski w czasie pracy przy no-wym dyfuzorze. Fot. — H. Kamza

Chociaż rolnicy w pełni za-absorbowani żniwami mało myślą o roślinach okopowych, to jednak dyrekcje zakładów cukrowniczych spieszą, by na czas zakończyć podjęte remon-ty i prace modernizacyjne. Ro-boty takie wkroczyły w koń-cowe stadium również w jed-nym z najstarszych zakładów, cukrowni w Gostyniu (woj. leszczyński). Aktualnie ekipy monterów kończą wymianę dyfuzora ciągłego, urządzenia mającego wielki wpływ na ja-kość produkowanego cukru.

Realizuje się również zobo-wiązanie usprawnienia odbio-ru surowca, co ze szczególną satysfakcją przyjmują planta torzy. Miejsce dwu małych wag zajmą nowe, duże, mogą-ce zważyć równocześnie dwa ciągniki. Usprawni to odbiór, powinno zlikwidować kolejki wyczekujących.

Na okres kampanii załoga otrzyma nadto nowe urządze-nia sanitarne z natryskami oraz stołówkę na 250 osób.

(za)

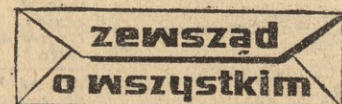
KLUB MŁODYCH PISARZY

KALISZ. Już ponad rok z du-żym powodzeniem działa tu k-respondencyjny klub młodych pi-sarzy, założony z inicjatywy Ko-misji Kultury Zarządu Wojewód-zkiego ZSPM. Współpracuje z nim aktywnie kilkudziesięciu a-deptów pióra z różnych ośrodk-ów województwa, próbujących swoich możliwości i talentu w poezji i mniejszych formach pro-zy. Między innymi w klubie śró-dowiskowym ZSPM „Pas” w Kaliszu odbywają się cykliczne spotkania i wieczory autorskie, podczas których młodzi, począt-kujący literaci wymieniają doś-wiadczenia i dyskutują o naj-nowszych edycjach poezji i pro-zy. (par)

NOWOCZESNA
PLACÓWKA
MIASTOWA

JAROCIN. Do niedawna mies-zkańcy dużego osiedla mieszka-niowego im. Wojska Polskiego

po zakupy musieli jeździć do centrum miasta. Kłopoty zakończyły się w lipcu, kiedy oddano tam do użytku nowy pawilon handlowy (zbudowany kosztem 10 mln zł) o powierzchni sprza-daży 980 m kw. Można się tam



zapożyczyć we wszystkie artyku-ły spożywcze, a w osobnym dziale — przemysłowe i gospo-darstwa domowego. O zapotrze-bowaniu na taką placówkę świadczy fakt wysokich obro-tów handlowych, które w ciągu połowy miesiąca osiągnęły su-mę 2,5 mln zł. Od września w tym nowoczesnym pawilonie WSS „Społem” zamierza zora-ganizować punkt szkoleniowy dla sprzedawców-adeptów i uczniów szkół zawodowych. (par)

Nad listami czytelników

Książka życzeń i „dziennie lampy”

Mieszkaniec Gniezna, Jan S., nie był za-dowolony ze sposobu obsłużenia go w tamtejszym barze „Dworzec”, należa-cym do „Społem”, m. in. dlatego, że bufetowa przed nalaniem do kufła oranżady, o którą poprosił, najpierw silnie potrząsała butelką, a na zwróconą uwagę i prośbę o inną, nie wstrząsała butelką, odniosła się do konsu-menty z lekceważeniem. Poprosił zatem o książkę życzeń, na co otrzymał — zamiast niej — wyjaśnienie: „Jest u kierownika”, a na py-tanie o kierownika — krótkie: „Nie ma”. I na tym dyskusja oraz próba wypicia oranżady w barze się skończyła.

Sygnal o utrudnieniu lub o odmowie poda-nia książki skarg i wniosków klientom nie jest jedynym, jaki redakcja otrzymała od czytel-ników. Wydaje się, że niektóre przedsiębior-stwa handlowe zapomniały o zarządzeniach, obowiązujących w tej mierze. Mówią one jed-nocześnie, że książka ta w każdej placówce handlowej, gastronomicznej i usługowej po-winna być umieszczona na widocznym i ogólnie przez klientów dostępnym miejscu. Otrzy-mujemy też sygnały o tym, że w niektórych placówkach, osoby, pragnące wpisać uwagę do książki „sa „odpytywane” („A co pan chce wpisać?”) i od uznania sprzedawcy zależy, czy dojdzie do wpisu.

Autor listu podzielił się z redakcją jeszcze

kację z węgierską piosenką; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Jak za dawnych lat gra duo Come-Back; 16 Jam session pod gruszą; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Ballady przy gitarze; 18 Muzykobranie; 18.30 Poli-tyka dla wszystkich; 18.45 Poczt-ówka dzw. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dżw. — J. Iwaszkiewicz „Śia-wa i chwala”; 19.35 Opera — G. Rossini — „Wioszka w Algierze”; 19.50 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow.; 20 Dzieje Francji w muzy-ce; 20.40 Na poboczu wielkiej po-lytyki — felieton; 20.50 Śpiewa Ewa Bem; 21 „Serce o zmierzchu”; „Balladyna 78”; 22.05 Śpiewa E. Regina; 22.15 Trzy kwadrans-je jazzu — problemy magazynu; 23 Nowe tomiki poetyckie — J. Baran; 23.05 Czas relaksu; 23.50

Gra i śpiewa zespół Ergo Band. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex-press; 12.05 Czas dobrych gospo-darzy; 12.25 Głoda płyt; 13 Naukow-cy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Wiedeńskie nagrania Mozarta; 14.25 Radiowy tygodnik kulturalny; 15.05 Kon-frontacje; 15.35 Areopag — dysku-sja szefów czasopism społ.-kult.; 16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha; 16.40 „Słuchacz pisał — my od-powiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17 Śpiewa zespół „Partita”; 17.15 „Za Odrą i Nysą” — magazyn; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.10 Wielkopolskie zespoły chóralne; 18.25 W stronę nowej techniki; 18.50 Komputery w hucie Katowice;

Rośnie
zasobność pilan

Stale rosnące zasoby finan-sowe mieszkańców województwa pilskiego, odkładane na książeczkach oszczędności-owych PKO, osiągnęły już dwa miliardy złotych. W samym tylko pierwszym półroczu br. wzrosły one o ponad 120 mi-lionów zł, przy czym niebaga-telny udział w tej ostatniej kwocie posiadają oddziały PKO, które wypłaciły, względ nie dopisały swoim klientom tytułem odsetek i premii po-nad 26 mln zł.

Spora część korzystających z usług PKO, nadwyżki swo-ich budżetów domowych loku-je na samochodowych książecz-kach oszczędnościowych i w rezultacie minione półrocze zwiększyło grono posiadaczy „czterech kółek” o 44 osoby.

Nie więc dziwnego, że wpro-wadzone w marcu br. bonu-sa samochodowe wartości 15 000 zł zdobyły sobie wielką popular-ność. Oddziały PKO Pilskiego rozprowadziły ich już ponad milion. Nie sprawi wielkiego kłopotu obliczenie, o ile wzro-snie liczba samochodów, gdy przypomnimy, że na zaledwie 800 bonów przypada jeden sa-mochód. Warto także przypom-nieć, że losowanie tych bonów odbywa się raz na kwartał.

(zna)

STRAŻNICA OSP
W CZYNIE SPOŁECZNYM

SZADÓW. W tej małej miej-scowości w gminie Turek odda-no do użytku kolejną już w ok-licy nową strażnicę OSP, zbu-dowaną przy dużym nakładzie pracy społecznej mieszkańców wsi. Oprócz pomieszczeń dla strażaków, mieści się tutaj lo-kal do prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej. (woj)

WSPÓLPRACA
MIĘDZY GMINAMI

BABIAK. Władze tej gminy w województwie konińskim nawia-zały ostatnio współpracę z ami-ną Topółka w województwie włocławskim. W czasie pierw-szego spotkania ustalono, że współpraca ta dotyczyć będzie wymiany doświadczeń w planach rozwoju gmin, unowocześnia-nia rolnictwa oraz wymiany kulturalnej. (woj)

W Koninie

Usługi przez telefon

Informowaliśmy niedawno o rozbudowie konińskiej centrali telefonicznej. Umożliwi to zlikwidowanie prze-ciążenia pracującej dotychczas, co powoduje często kilkunastominutowe oczekiwanie na sygnał. Przybędzie natural-nie nowych abonentów. Wresz-cie założone zostaną budki z telefonami na osiedlach V i Va, zwiększy się ich liczba w in-nych częściach miasta.

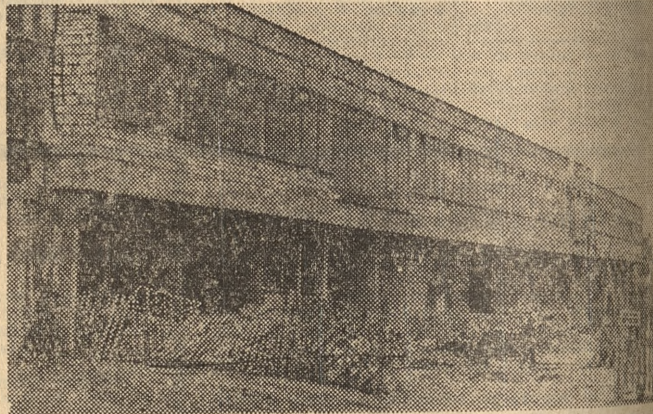
Jak się dowiadujemy w ko-nińskim Urzędzie Telekomu-nikacyjnym — posiadacze te-lefonów w Koninie korzystają już mogą z nowych rodzajów usług. Są rozliczne — infor-muje o nich wydana broszura. I tak, biuro numerów, oprócz tradycyjnych informacji, po-daje nazwiska bądź nazwę abonenta po podaniu jego nu-meru — i odwrotnie. Biuro informacji podaje wysokości opłat telefoniczno-telegraficz-nych, numery kierunkowe o-siagalne w połączeniach auto-matycznych, pocztowe numery adresowe, informacje o wszel-kiego rodzaju służbach alar-mowych i pogotowiach, dyżu-rach aptek, programach kin, telewizji i radia oraz impre-zach kulturalnych odbywają-cych się w Koninie.

Równie szeroka jest działal-ność biura zleceń — od budze-nia jednorazowego i abona-mentowego — dla notorycz-nych śpiących — po przeka-zywanie życzeń okoliczności-owych w ustalonym dniu i go-dzinie. Zlecić można też przy-pominanie o ważnych termi-nach, przekazywanie zaproszeń na konferencje i zjazdy, ko-munikatów, reklam i innych wiadomości wskazanym prze-abonenta osobom (naturalnie posiadającym telefon). Bie-gące przekazywanie będzie również określonym osobom po podaniu nazwiska bądź na-sza, wiadomości otrzymane od abonenta-zleceniodawcy. W-jeżdżając na wezwanie można mówić przyjmowanie wsku-kich telefonów i wiadomości do biura zleceń. Prowadzi też telefoniczną kontrolę obec-ności w pracy wartowników stróżów nocnych, przekazy-wania wyników kontroli pod wskaza-nym numerem.

Na dodatek, centrala koni-ńska umożliwi łączność auto-matyczną poprzez Warszawę (nr kierunkowy 82) z 61 mi-astami w całym kraju.

Informacja ta zapowiada bez przesady, rewolucję w mo-żliwościach korzystania z te-lefonów w Koninie. By jednak było to możliwe, konieczne jest obciężenie od nowszych (a może udałoby się wczor-niej) zwiększenie liczby nume-rów, gdyż dotychczasowy 911 jest przeciążony. Wprowadze-nie tych założeń wymaga rów-nież poinformowania miesz-kańców miasta (wywieszki na pocztach) o wszystkich usłu-gach i numerach kierunko-wych, a przede wszystkim spo-wodowanie dopływu bieżącej informacji do pań przyjmują-cych zlecenia i udzielających informacji. Nasze próby sprawi-ły kilku dni nie wypadły bowiem najlepiej. (woj)

Na osiedlu „Widok”



Dobiega końca budowa centrum handlowo-usługowego dla mieszkańców osiedla „Widok” w Kaliszu. Obiekt składa się z trzech pawilonów, w których czynne będą podstawowe placów-ki usługowe. Fot. — H. Kamza

W Wilczynie z myślą o turystach

W Wilczynie — wiosce będącej siedzibą władz gmin-nych, położonej w okolicy la-sów i jezior, powstają kolej-ne obiekty, przydatne tak mie-szkańcom, jak i wznoszącej się liczbie wczasowiczów. Rozpo-częto — przy dużym udziale pracy społecznej — remont bu-dynku w rynekczku, w którym po dobudowie piętra, ulokuje się na parterze kawiarnię i sa-lę klubową, na piętrze zaś — bibliotekę i czytelnię. Podzie-lono już między załogi inst-tucji i zakładów pracy obo-wiązki, z których wszyscy wy-wiażają się bez zarzutu.

Miejscowy GS inwestuje na-tomiast budowę nowej restau-racji na 160 miejsc konsump-

cyjnych i 12 hotelowych. Do użytku oddana będzie w sierp-niu przyszłego roku.

Z myślą również o turystach przygotowano już teren pod budowę stadionu. W najbliż-szym czasie rozpoczyna się praca ziemna, znowu przy udziale mieszkańców gminy.

To wszystko przyszłość, ab-jaz teraz wczasowicze mają do swej dyspozycji restaura-cję, nad jeziorem czynna jest filia biblioteki.

Tak więc naturalne walory gminy, wspomagane przedse-wierzością jej mieszkańców, tworzą z roku na rok atrak-cyjniejszy dla turystów rejon wypoczynku. (woj)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwie
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 9 — „Alibi na wodzie” — czechosl. film fab.

PROGRAM 2: 16.05 — „Dzień w Lenfilmie” — rep. filmowy

(kol.); 16.50 — Spotkanie z gwiaz-dą — Jean Ferrat — program rozrywkowy, prowadzony przez Irenę Santor (kol.); 18 — Kino Filmów Animowanych: „Ballada o przywierzajeniu” i „Ballada o prod. rumuńskiej, „Lekcja zo-logii”, „Natchnienie” i „Zdrość”; — prod. bulg.; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Zy-cie małżeńskie”; cz. 2: „Ona” — franc. film fab.; 22.35 — „Spotka-nie z medycyną” — pt. „Zegnaj smutku”; 22.55 — Dziennik (kol.).